

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 154 (2297). LUBLIN, WTOREK, 30 CZERWCA 1953 R. A CENA 20 gr

## Pół miliona ton węgla ponad plan

### Dzięki nowym formom współzawodnictwa na dwa dni przed terminem przemysł węglowy wykonał plan półroczny

STALINOGRÓD (PAP). — Górnicy polscy odnieśli nowy poważny sukces, wykonując na dwa dni przed terminem półroczny plan wydobycia. Dzięki przedterminowej realizacji planowanych zadań produkcyjnych, do końca półrocznego przemysł węglowy da gospodarce narodowej z górą pół miliona ton węgla ponad plan.

#### Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski na Wybrzeżu

WARSZAWA (PAP) — Dnia 29 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w towarzystwie Ministra Przemysłu Maszynowego Juliana Tokarskiego zwiedzili stocznię gdańską. Następnie zwiedzili Dom Młodego Stoczniońca oraz zapoznali się z postępiami robót nad odbudową Gdańska. Gościom towarzyszyli: I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Trusz, przewodniczący Prezydium WRN Bolesław Gera i przewodniczący MRN w Gdańsku Stanisław Szmidt.

Robotnicy stoczni jak również mieszkańcy Gdańska w odwiedzanych dzielnicach miasta serdecznie spotykali przybyłych gości, którzy w bezpośrednich rozmowach interesowali się szczególnie warunkami pracy i bytu ludności.

Srednie dzienne wydobycie węgla w ciągu I półrocznego rosło systematycznie. W 2 kwartale br. dzienne wydobycie było wyższe średnio o 11.800 ton aniżeli w 2 kwartale ub. r.

Znacznie wzrosła mechanizacja robót górniczych. W maju br. wskaźnik ładowania mechanicznego wzrósł o 1/5 w stosunku do maja ub. r.

Główną podstawą sukcesu górników stały się — szeroko upowszechniane — nowe formy współzawodnictwa zobowiązaniowego. W oparciu o wskazania Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta, zawarte w jego styczniowym przemówieniu do górników, już w I kwartale br. załogi węglowe rozwinęły rywalizację o jak najlepsze wykorzystanie mocy produkcyjnej przodków węglowych. Wzrost udziału załóg we współzawodnictwie znalazł swe odbicie w poważnym podniesieniu się wskaźnika wydajności pracy.

W walce o pełną realizację wskazań Przewodniczącego KC PZPR, załogi węglowe usunęły wiele niedociągnięć, hamujących rytmiczność produkcji. W toku współzawodnic-

stwa długookresowego ugruntowała się wśród załóg kopalnianych świadomość wielkiego znaczenia, jakie wywiera na realizację zadań produkcyjnych codzienna analiza osiągnięć współzawodniczących. W obrzynie większości kopalń, których kierownik polityczny i techniczny skoncentrowało maksimum uwagi na tym odcinku swojej działalności, zobowiązania długookresowe stały się potężną dźwignią wzrostu wydajności pracy i realizacji planów wydobycia.

Szereg kopalń, które w ub. r. nie wykonały planu, obecnie zrealizowało zadania I półrocznego. M. in. wykonuje plan większość kopalń dolnośląskich.

## Wykonaj swój plan CO DZIEŃ CO GODZINIE

1 dzień przed półroczem w lubelskich cegielniach

W dniu 20 czerwca (data naszego ostatniego meldunku) wszystkie cegielnie lubelskie, z wyjątkiem cegielni Dziesiąta, miały już poza sobą półroczny plan produkcji cegły surowej. Obecnie już i ta ostatnia przekroczyła półroczny plan produkcyjny.

Wywiązawszy się z zadań półrocznych cegielnie nie ustają w pracy, aby w drugie półroczcie czwartego roku Planu Sześcioletniego wkroczyć z jak największymi osiągnięciami.

W marszu tym, dzięki długofalowemu współzawodnictwu i sprzężystemu kierownictwu przoduje cegielnia Czechówka Dolna. Przez współzawodnictwo pracy wytworzył się w Czechówce Dolnej najlepszy ze wszystkich cegielni zespół formiarek. Szczególnie dobre wyniki osiągnęły następujące formiarki: ALEKSANDRA KWIETNIEWSKA 252 proc., JANINA JAROSZ również 252 proc. i WŁADYSŁAWA BOLESŁAWSKA 225 proc. normy. Na wyróżnienie zasługują również stolownik SZYMON SZYMALA, wyrabiający 252 proc. normy.

A oto aktualna tabela wyników poszczególnych zakładów:

Stan w dniu 29 czerwca

	Plan miesięczny		Plan półroczny	
	surówka	wypał	surówka	wypał
Czechówka Dolna	134,2	140,4	161,2	198,9
Czechówka Górna	102	96	130	70
Rekord	113,4	100	145,4	123,5
Lemszczyzna	120,7	94	138,8	152,2
Kalinowszczyzna	115,8	107	135	152
Sierakowszczyzna	114	105	120,5	140,8
Dziesiąta	112	100	110	121

Jak z zestawienia wynika, cegielnia Czechówka Górna nie wywiązała się z zadań planu półrocznego w asortymencie cegły palonej. Poza tym cegielnia ta w bieżącym miesiącu wyraźnie osłabiła tempo pracy: w czerwcu notujemy tu najniższy ze wszystkich zakładów procent wykonania planu miesięcznego.

Załoga Czechówki Górnej powinna zastanowić się nad tym. Wniosek będzie z pewnością taki: wziąć się mocniej do roboty, aby już w lipcu nadrobić zaległości.

## Czy tak powinien wyglądać dzień gotowości?

### Ekipy »Sztandaru Ludu« donoszą o przygotowaniach do żniw i omłotów

Dzień 25 czerwca był — jak wiadomo — w całym kraju dniem gotowości do kampanii żniwno-omłotowej.

Specjalna ekipa złożona z przedstawicieli »Sztandaru Ludu« oraz Polskiego Radia sprawdzała, jak niektóre rady narodowe w powiecie lubelskim realizują uchwałę Prezydium Rządu. Okazało się, że nie wszystkie rady (na nich bowiem spoczywa obowiązek organizowania prac i kontrolowania przebiegu przygotowań) spełniają swoje zadania. Powiatowa Rada Narodowa nie spowodowała, aby dzień 25 czerwca był faktycznie dniem gotowości. Powiatowa Komisja Żniwna, która została powołana w myśl uchwały nie kontrolowała — jak to zaleca Uchwała — stanu gotowości technicznej i organizacyjnej na swoim terenie. Podobnie i komisje gminne zadań swych nie spełniły. W poszczególnych gminach sesje poświęcone przygotowaniu do żniw odbyły się dopiero 26 czerwca, a więc już po dniu gotowości.

#### Melgiew

Jaki jest wynik tej oleszałości rad narodowych? W gminie Melgiew — według relacji Prezydium GRN — na 87 żniwiarek 27 wymaga jeszcze remontu. Okazało się jednak, że są to dane niezgodne z rzeczywistością, gdyż sprzętu gotowego do eksploatacji jest znacznie mniej. Na przykład według oświadczenia Prezydium GRN wszystkie żniwiarki GOM Melgiew w liczbie 12 są wyremontowane. Po sprawdzeniu na

miejscu okazało się, że trzy z nich (a więc 25 proc.) są jeszcze w remoncie.

Prezydium GRN w Melgwi powołało wprawdzie w dniu 19 bm. komisję żniwno-omłotową, ale komisja ta nie organizuje przygotowań i nie skontrolowała ich stanu. Plany pomocy sąsiedzkiej wprawdzie istnieją, lecz sporządzone je jeszcze na wiosnę, należało je zaktualizować.

A oto jak wygląda zaopatrzenie sklepów GS w dniu gotowości do akcji żniwno-omłotowej. W sklepie w Melgwi nie ma ani jednej kosi (dostateczna ich ilość jest natomiast w... magazynie). Smaru do wozów sklep miał w dniu gotowości około 1 kg, a oliwy do maszyn od dwóch tygodni brak. W bieżącym roku GS w Melgwi ma dostać z PZGS części zamienne do maszyn rolniczych, ale zarząd nie zainteresował się, jakie części są chłopom potrzebne i czeka aż PZGS je przydzieli.

W GOM Melgiew znajdują się trzy traktorowe snopowiązałki, których nikt od kilku lat nie używa, gdyż GOM nie dysponuje ciągnikami. Stoją one i niszczej obok szopy podczas, gdy gdzie indziej odczuwa się brak właśnie takich snopowiązałek. POM w Ciechankach (jest to w jego rejonie) nie postarał się o wykorzystanie tych snopowiązałek.

#### Piaski

Kiedy jeden z członków naszej ekipy zapytał pracowników Prezydium GRN w Piaskach czy są gotowi do rozpoczęcia żniw? — odpowiedzieli chórem: »Gotowi«.

Jednak po zbadaniu tej gotowości okazało się, że niezupełnie tak jest.

Sprzęt GOM nie został w 100 proc. wyremontowany. Gminna Rada Narodowa w Piaskach przyjęła uchwałę, aby wezwać do współzawodnictwa w akcji żniwno-omłotowej: Konopnicę, Niedzrzwicę i Jaszczów, jednak gmin tych o uchwale nie zawiadomiono.

Współzawodnictwo podjęto, a z przygotowaniemi nie jest najlepiej. W wielu gromadach, jak np. w Siedliszczkach pomoc sąsiedzka jest opracowana tylko od strony formalnej i nic nie zapowiada, że będzie ona stosowana w praktyce.

Pobliższe stanowisko Prezydium PRN odbiło się wybitnie na całym powiecie i należy dokończyć wszelkich starań, aby opóźnienie w przygotowaniach do kampanii żniwno-omłotowej było jak najprędzej nadrobione. W przeciwnym bowiem razie terminowe ukończenie żniw i omłotów stoi pod znakiem zapytania.

## W telegraficznym skrócie

\* Agencja TASS ogłasza następujący komunikat ministra finansów ZSRR A. Zwieriewa: Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1953 roku), emitowana w wysokości 15 miliardów rubli, subskrybowana została do końca dnia 27 czerwca na sumę 15.343 mln. rubli. Ministerstwo Finansów ZSRR, zgodnie z poleceniem Rady Ministrów ZSRR, zarządziło, by z dniem 28 czerwca 1953 roku zaprzestać w całym kraju dalsze subskrypcji pożyczki.

\* Sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej donosi, że w dniach 2-4 lipca odbędzie się Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej, na którym przedyskutowany będzie referat »Walka o pokój, demokrację i dobrobyt narodu po wyhorach z dnia 7 czerwca«. Referentem jest Palmiro Togliatti.

\* Prasa donosi z Brukseli, że rząd belgijski wniósł do parlamentu projekt ustawy o zmianie konstytucji. Rząd domaga się zmiany przede wszystkim tych artykułów konstytucji, które przeszkadzają zatwierdzeniu przez parlament belgijski układu o »europiejskiej obronie« oraz włączeniu belgijskich sił zbrojnych do tzw. »armii europejskiej«. Projekt przewiduje zmianę 10 artykułów, w których ustalone zostały podstawowe zasady niezawisłości i suwerenności Belgii.

\* W Waszyngtonie odbyła się narada przedstawicieli różnych organizacji walczących o pokój, o zaprzestanie »zimnej wojny« i wojny w Korei. Przemawiał m. in. były członek Izby Reprezentantów z ramienia demokratycznej partii farmerów - robotniczej stanu Minnesota Bernard. Wezwał on delegatów, by żądali przyspieszenia rokowań o rozstrzygnięcie wojny w Korei i rokowań o zawarcie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami. Uczestnicy narady przestali do przysyłania pismo, w którym żądają, by uczynili zadość gorącym pragnieniom narodu amerykańskiego i podjął kroki w kierunku zapewnienia pokoju.

## Uczymy czynem Święto Wyzwolenia

W miarę jak zbliża się Święto Wyzwolenia, do naszej redakcji napływa coraz więcej zobowiązań od załóg robotniczych. Dziś podajemy dalsze zobowiązania.

K. F. W. M.

Członkowie brygady Orlowskiego zatrudnieni przy obróbce twardej w Kraśnickiej Fabryce WYROBÓW METALOWYCH postanowili zmniejszyć ilość braków, zwiększyć wydajność maszyn i wykonać 85 tysięcy rolek zamiast planowanych 30.217 sztuk. Do współzawodnictwa i podjęła podobnych zobowiązań wezwala bry-

gadę Kotwicy.

Wśród postanowień indywidualnych bardzo cenne zobowiązanie podjęli: Henryk Sibiga, Mieczysław Kaczmarski i Jan Sokół, którzy postanowili wykonywać po 200 proc. nowej normy oraz ob. Walczuk, który będzie wyrabiał 200 pierścieni więcej niż przewiduje plan dzienny.

#### PKS EKSPOZYtura OSOBOWA

Zobowiązania podjęła również Samodzielna Sekcja Kontroli Technicznej przy Ekspozyturze Osobowej PKS w Lublinie. Pracownicy tej sekcji postanowili pomóc brygadziom i poszczególnym monterom w szybszym wykonywaniu napraw, służąc działowi normowania fachową radą przy opracowywaniu katalogów norm zakładowych, a przez należy-

te szkolenie kierowców zmniejszyć przepały materiałów pędnych oraz ogumienia o 25 proc.

Do podjęcia podobnych zobowiązań Samodzielna Sekcja Kontroli Technicznej Ekspozytury Osobowej PKS w Lublinie wzywa pozostałe sekcje kontroli technicznej Lubelskiego Okręgu PKS.

Z B M

Załoga Placu Budów Nr 8 ZB-1 uła uczczenia Święta 22 Lipca przyspieszy wykonanie robót przy B-59 i B-49 o 8 dni.

Brygada ciesielska Józefa Szubartowskiego podniesie wydajność pracy na nowych normach do 160 proc. i zaoszczędzi 392 roboczogodzin.

Józef Pisula wraz ze swą brygadą betoniarską skróci prace przy B-12 zaoszczędzając 200 roboczogodzin. Brygada ta zobowiązała się ponadto wykonywać 150 proc. nowej normy.

Ładowacze z Bazy Transportu ZBM zgłosili zobowiązanie natychmiastowego rozładunku i wyładunku podstawianych wagonów i wyeliminowania zniszczeń materiałów budowlanych, kierowcy — ciągłej gotowości pojazdów, a pracownicy stacji obsługi B. T. — skrócenia czasu napraw bieżących.

Zbigniew Szubarga i Józef Szule wykonają ponad plan średni remont jednego silnika samochodowego, a

Mieczysław Puła i Aleksander Byczyk wyremontują jeden ciągnik marki »Urus« ponad plan.

Jan Tworowski i Jan Zak zobowiązali się wyremontować dodatkowo 6 przyczep.

Na B 110/52 brygada malarska Załachowskiego postanowiła wykonać wszystkie prace do dnia 22 lipca.

Załoga murarska wykonująca bloki CB na B 303 zobowiązała się do końca lipca wznieść 7 kondygnacji, których zakończenie harmonogram przewidywał dopiero z końcem grudnia.

Kowale Józef Rozpędowski i Michał Piątek będą wykonywać 150% nowej normy, a brygady zatrudnione w warsztatach ślusarsko-mechanicznych Bolesława Wrzosa, Józefa Sawickiego, Mariana Blachanicy, Kazimierza Litwińskiego i Bolesława Nogalskiego zwiększą wydajność i przyspieszą zakończenie robót.

Uczesz sprawnie przeprowadzić omłoty

SPRAWDŹ JAKOŚĆ REMONTU

MŁOCARNIA

I PRZYGOTUJ CZĘŚCI ZAPASOWE

## Duchowni i świeccy działacze katolicki wyrażają solidarność z Rządem PRL

WARSZAWA (PAP). We Wrocławiu i w Krakowie odbyły się zjazdy duchownych i świeckich działaczy katolickich, poświęcone omówieniu pracy nad pogłębieniem porozumienia między Państwem a Kościołem. Uczestnicy dyskusji podkreślali konieczność jak najaktywniejszego włączenia się duchownych i świeckich działaczy katolickich do twórczej pracy narodu dla szczęścia i rozkwitu Ojczyzny.

Na obrady konferencji we Wrocławiu przybyli: 358 księży, 53 zakonników i siostr zakonnych oraz świeccy działacze katolicki.

Z ogromną uwagą wysłuchali zebrani referatów ks. kanonika Adolfa Sznipla i redaktora „Słowa Powszechnego” — Stefana Bakinowskiego.

Ksiądz kanonik Adolf Sznipl nakreślił w swoim przemówieniu perspektywę pogłębienia porozumienia między Państwem i Kościołem poprzez mającą na względzie dobro Polski działalność duszpasterską.

Również w Krakowie odbyła się podobna konferencja, w której wzięło udział 125 księży i 25 działaczy katolickich. Zebranie otworzył ks. dr Kruszyński, dziekan Wydziału Teologii U. J. W prezydium Zjazdu m. in. zajęli miejsca: wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej ks. Władysław Bonifacy i wikariusz generalny diecezji tarnowskiej ks. Sierosławski. Uczestnicy Zjazdu wysłuchali sprawozdania ks. kanonika Siedleckiego z Ogólnopolskiej Konferencji Księży i Działaczy Katolickich. Po dyskusji, w której zabrali głos liczni duchowni i świeccy działacze katolicki, m. in. ks. dr Szymczko, ks. Mrozek, ks. Piechota, ks. Mizera, prof. dr Szwarcenberg-Czerny — zebrani przyjęli rezolucję, w której solidaryzują się w całej pełni z wytycznymi referatu pt.: „Perspektywa rozwoju porozumienia między Kościołem a Państwem w Polsce Ludowej”, wygłoszonego na konferencji ogólnopolskiej.

## Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski na uroczystościach »Święta Morza« w Gdyni

GDANSK (PAP). — Dnia 22 czerwca br. marynarka wojenna i pracownicy morza — marynarze, stocznioy, rybacy, robotnicy portowi, obchodzili swoje wielkie święto — „Święto Morza”. W centralnych uroczystościach, które odbyły się w Gdyni, wzięli udział Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut, wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski. Uroczystości w Gdyni były wspaniałym przeglądem siły Polski Ludowej na morzu.

Już z samego rana wzdłuż skweru im. Kościuszki, gdzie ma się odbyć defilada, gromadzą się nieprzeliczone tłumy ludzi. Na wysokich masztach iopoczą na wieżach białoczerwone, czerwone i błękitne flagi.

O godz. 10-ej na skwer przybywają — po dokonaniu przeglądu oddziałów marynarki wojennej — Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut i Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski. Towarzyszy im dowódca marynarki wojennej.

Na wieść o przybyciu Prezesa Rady Ministrów i Marszałka Polski na całym nabrzeżu wybuchają oibrzymia owacja.

Prezes Rady Ministrów i Marszałek Polski wraz z towarzyszącymi im członkami Rządu, dowódcą marynarki wojennej, sekretarzem KW PZPR w Gdańsku i czeloznymi przedstawicielami społeczeństwa Wybrzeża wchodzą na trybunę. Po chwili, wśród głębokiej ciszy Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut — przemawia do zgromadzonych.

(Przemówienie to zamieściliśmy w numerze wczorajszym).

Marynarze i stocznioy, robotnicy portowi i rybacy, ich rodziny i goście słuchają w skupieniu przemówienia. Gdy Bolesław Bierut na zakończenie przemówienia wznosi okrzyk: „Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa” — wybuchają wielka manifestacja przywiązania i miłości do ludowej ojczyzny, przywiązania i miłości do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zgromadzeni manifestują również gorąco przyjaźń dla Kraju Rad.

Przy dźwiękach fanfar rozpoczyna się defilada. Na czele idą oddziały marynarki wojennej — wiernej straży polskiego morza i niepodległości ojczyzny.

Za marynarzami maszerują zwarte szeregi piechoty morskiej.

Następnie idą elewi szkół morskich — przyszli oficerowie, nawigatorzy, motorzyści.

Za nimi — budowniczoje polskiej floty.

Defilada lądowa zakończona. Wśród powszechnej owacji zebranych na skwerze Kościuszki wielotysięcznych tłumów, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut i Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski w otoczeniu generałów i dowódcy marynarki wojennej udają się na nabrzeże, gdzie oczekuje gotowość do wyjścia w morze ścigacz. Na redzie w ogromnym półkolu

stoją okręty w świątecznej gali. Do stojących gości witają 24 strzały armatnie, oddane z „Błyskawicy”.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski dokonują z pokładu ścigacza przeglądu poszczególnych okrętów.

Po przeglądzie jednostek marynarki wojennej Prezes Rady Ministrów i Marszałek Polski udają się na regaty żeglarskie. Z miłością wita swego nauczyciela i wychowawcę młodzież polska, która przygotowuje się na morzu do zawodu żeglarskiego.

Ścigacz zbliża się do okrętu szkoleniowego marynarki wojennej i zatrzymuje się u jego burty. Przy dźwiękach hymnu Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wstępują na pokład okrętu i dokonują przeglądu kadr przyszłych dowódców naszej marynarki wojennej.

Na tym kończą się uroczystości na morzu.

## Laniel powierza faszycację Francji gauliście Barrachinowi

PARYŻ (PAP). — Jak już podawaliśmy, reakcyjny polityk Joseph Laniel, zwolennik Pinaya i Reynauda, otrzymał w Zgromadzeniu Narodowym inwesturę, tj. upoważnienie do utworzenia rządu. Za inwesturą dla Laniela głosowali m. in. również gauliści.

Laniel zakomunikował, że w zamian za poparcie gaulistów utworzy koalicję rządową z ich udziałem.

Dnia 28 czerwca ogłoszono skład rządu Laniela.

Nowy rząd liczy siedmiu ministrów, należących do reakcyjnych grupowań konserwatywnych i chłopskich, siedmiu ministrów z partii MRP, czterech ministrów gaulistów skich oraz sześciu ministrów spośród radykałów i grup do nich zbliżonych.

W kołach politycznych zwraca się uwagę, że Laniel powierzył sprawę „reformy konstytucyj”, tj. faszycacji ustroju — ministrowi gaulistowskiemu, Barrachinowi.

Coraz więcej Francuzów rozumie, że konieczna jest zmiana kierunku polityki na wszystkich odcinkach. Dla przeprowadzenia tej zmiany musi nastąpić zjednoczenie mas pracujących i zespolenie się wszystkich sił demokratycznych narodu.

## Od narodów zależy powszechne bezpieczeństwo Francuska Krajowa Konferencja na Rzecz Rokowań i Pokoju apeluje o porozumienie między narodami

PARYŻ (PAP). 28 czerwca zakończyła obrady Krajowa Konferencja na Rzecz Rokowań i Pokoju. Na konferencji przemawiali przedstawiciele najrozmaitszych warstw społeczeństwa i różnych stronnictw politycznych, potwierdzając dążenia całego narodu francuskiego do pokojowego uregulowania toczących się wojen i do rozwiązania wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych w drodze rokowań.

W rezolucji na temat problemu Indochin konferencja jednomyślnie podkreśliła, że zaprzestanie wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu stało się dla Francji „bezwzględnie koniecznością narodową”. Rozszerzenie międzynarodowego zasięgu tego konfliktu — stwierdza dalej rezolucja — zwiększyłoby ciężary obarczające Francję i stworzyłoby groźbę rozpętania konfliktu

światowego. Honor, przyszłość i interesy naszej ojczyzny dyktują nam konieczność walki na płaszczyźnie narodowej o położenie kresu działaniom wojennym i podjęcie rokowań.

W rezolucji poświęconej problemowi niemieckiemu konferencja stwierdza, że dzięki akcji narodów, w szczególności narodu francuskiego, układy boński i paryski nie zostały dotąd ratyfikowane, mimo, iż od ich podpisania upłynął już przeszło rok. Od narodów — głosi rezolucja — zależy ostateczne udaremnienie tych układów i doprowadzenie do rokowań mających na celu rozwiązanie problemu niemieckiego w interesie powszechnego bezpieczeństwa i pokoju.

Konferencja uchwaliła również apel do narodu francuskiego. W apelu tym czytamy:

Francuzi składają codziennie ciężką daninę na rzecz „zimnej wojny” i na kontynuowanie wojny w Indochinach. Pragną oni, by ich rząd podjął inicjatywę w kierunku rokowań pokojowych. Od Francuzów zależy zaprzestanie wojny w Indochinach w drodze rokowań między stronami wojującymi. Od Francuzów zależy odrzucenie układów bońskiego i paryskiego i spowodowanie inicjatywy Francji w kierunku pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Francja może podjąć skuteczne kroki dla zwolnienia konferencji czterech wielkich mocarstw i dla przekształcenia Or-

ganizacji Narodów Zjednoczonych, otwartej dla wszystkich krajów, w narzędzie porozumienia między rządami i rozbrojenia. Krajowa Konferencja na Rzecz Rokowań i Pokoju, która skupia ludzi o różnych poglądach, wzywa Francuzów, by domagali się od swego rządu wystąpienia z taką inicjatywą.

## Mieszkańcy miasta Karola Marksa manifestują wolę realizacji uchwał partii i rządu

BERLIN (PAP). — 27 czerwca w Karl Marx — Stadt na placu imienia Stalina odbyła się udziałem 80 tys. osób potężna manifestacja mas pracujących tego miasta, która zadeklarowała nieugiętą wolę realizacji uchwał partii i rządu NRD, powziętych w interesie ludności Republiki, w interesie całego narodu niemieckiego. Uczestnicy manifestacji jednomyślnie napiętnowali prowokacje faszystowskie, zorganizowane przez wrogów pokoju i jedności Niemiec, a stanowiące nikczemną próbę zahamowania budownictwa pokojowego w NRD i udaremnienia pokojowego rozwiązania żywotnych żądań narodu niemieckiego. Na zakończenie manifestacji uchwalono jednomyślnie depeszę do Komitetu Centralnego SED i do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w której zebrani ślubują uroczystie, że walczą będą o urzeczywistnienie uchwał partii i rządu oraz potępiają surowo prowokacje faszystowskie, zorganizowane przez najmitów imperialistycznych.

1.152.000 robotników korzysta z usług 529 OZR

## Pierwsza Krajowa Konferencja aktywu gospodarczego i związkowego o zadaniach oddziałów zaopatrzenia robotniczego

WARSZAWA (PAP). — W stolicy obradowała 26 bm. Pierwsza Krajowa Konferencja Aktywu Gospodarczego i Związkowego Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Celem narady było podsumowanie przeszło 2-letniej działalności OZR-ów w służbie zaopatrzenia robotniczych kluczowych zakładów produkcyjnych, krytyczne przeanalizowanie ich dotychczasowej pracy oraz wytyczenie dróg rozwoju tych placówek tak ważnych dla dalszego systematycznego polepszania warunków bytowych ludzi pracy.

W konferencji uczestniczyli m. in. wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede, zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. Eugeniusz Szyr ministrowie oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych i czelozni działacze ruchu związkowego z sekretarzem CRZZ — Marianem Czerwińskim na czele.

Bilansując dotychczasową działalność oddziałów zaopatrzenia robotniczego, na naradzie stwierdzono, iż na terenie kraju istnieje dotąd 529 OZR-ów przy zakładach zatrudniających łączną liczbę 1 miliona 152 tys. robotników. Prowadzą one 1175 stołówek, 1363 bufety oraz gospodarstwa pomocnicze o ogólnym obszarze 28.500 ha. Przyzakładowy tucz OZR-ów wynosi obecnie 24 tys. sztuk trzody chlewnej. OZR-y prowadzą ponadto 732 punkty usługowe i naprawcze oraz 380 sklepów i kiosków z artykułami przemysłowymi i spożywczymi. Uczestnicy obrad wskazywali, że tam gdzie istnieje energiczne, na właściwym poziomie ideologicznym kierownictwo OZR, gdzie dyrekcja zakładów i organizacje związkowe wykazują należyty troskę i zrozumienie zadań jakie w walce o plan mają do spełnienia oddziały zaopatrzenia robotniczego, tam placówki te charakteryzuje prawidłowy rozwój, właściwe wykonywanie stojących przed nimi zadań. Do takich oddziałów zaopatrzenia

robotniczego należy OZR budowniczych kombinatu Nowa Huta.

Jak stwierdził w swym referacie min. Szyr oraz jak podkreślili liczni uczestnicy dyskusji, nie wszystkie jednak spośród istniejących OZR-ów potrafiły tak zorganizować i poprowadzić swą pracę, by jak najszerszostronnie wypełniać postawiony przed sobą cel — którym jest stałe, jak najlepsze zaspakajanie ciągłych potrzeb klasy robotniczej.

Zabierający głos w dyskusji działacze związkowi, m. in. przedstawiciel Zw. Zaw. Górników, Adamczyk — przyznawali, że organizacje związkowe nie potrafiły uskutynić prac komisji społecznych, kontrolujących działalność poszczególnych OZR-ów. Szeroko to zagadnienie omówił w swoim wystąpieniu sekretarz CRZZ — Czerwiński — stwierdzając m. in. iż w wielu zakładach produkcyjnych nie powołano nawet do życia komisji kontroli OZR.

Uczestnicy narady dużo uwagi poświęcili biurokratyzmowi stosunkowi do spraw OZR poszczególnych dyrekcji zakładów, przy których istnieją oddziały zaopatrzenia robotniczego — jak np. dyrekcji kopalni „Kleofas”, kopalni „Prezydent” i kopalni „Rokitnica” — a także niektórych wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, a nawet urzędników Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Ten biurokratyczny stosunek hamująco wpływa na roz-

wój poszczególnych oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

W oparciu o wnikliwą analizę dotychczasowych braków i błędów w pracy OZR uczestnicy narady stwierdzili, iż w pracy nad dalszym rozwojem tych tak ważnych placówek konieczne jest szersze i powszechniejsze korzystanie z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, gdzie szeroko rozwinęły te placówki swą działalność, wypełniając chlubnie postawione przed nimi zadania.

W podsumowaniu narady min. Szyr wskazał na konieczność rozszerzenia zasięgu działalności OZR, które winny dbać o zaopatrzenie nie tylko robotników danego zakładu pracy, lecz także ich rodzin. Odnosi się to przede wszystkim do zadań tworzenia przez kierownictwo OZR sieci sklepów własnych w osiedlach przemysłowych zamieszkałych przez pracowników danego przedsiębiorstwa przemysłowego oraz w miasteczkach, gdzie placówki gminnych spółdzielni nie są w stanie należycie zaspokajać potrzeb załóg kluczowych zakładów.

Zgodnie z tym założeniem należy planować rozwój poszczególnych OZR nie tylko na r. 1954, lecz także na okres wieloletni. W perspektywie systematycznego rozwoju i rozbudowy OZR winny stać się wzorowymi jednostkami wielokierunkowej gospodarki w zakresie handlu, żywienia zbiorowego, pomocniczej produkcji rolnej i usług.

Na zakończenie mówca stwierdził, iż przygotowywane są obecnie zarządzenia przewodniczącego PKPG, dotyczące wzorowych schematów organizacyjnych OZR w zależności od ich wielkości. Przygotowywane są również projekty uregulowania problemów plac i premiovania pracowników OZR.

Po klęsce wyborczej de Gasperi'ego prasa USA stwierdziła że kapitalizm amerykański nadaremnie utopił w faszycacji Włoch przeszło dwa miliardy dolarów. (Z prasy)



Z dyskusji na sesji WRN w sprawie akcji żniwno-omłotowej

# By zespoły PGR Sitnik i Krzywica sprawnie przeprowadziły żniwa

Do jednych z bogatszych zespołów PGR należy zaliczyć Sitnik i Krzywice (pow. tomaszowski). Obydwa zespoły posiadają piękne łąki, ponadto uprawiają dużo pastewnych roślin motylkowych na zielonki i siano dzięki czemu mają odpowiednią bazę do rozwoju hodowli.

Jeśli dodamy, że w obydwu zespołach gruntu są dobre i utrzymane w kulturze, dzięki czemu zarówno łąki, jak i rośliny motylkowe rosną pięknie, to wydawać by się mogło, że obydwie zespoły zbiorą dużo dobrego siana, lucerny, koniczyny itp. Przy dobrej, rozumnej gospodarce tak być powinno. Tak jednak nie jest zarówno w zespole Sitnik, jak i w Krzywicy.

Zacznijmy od Sitnika. Zespół ten posiada 466 ha koniczyny, lucerny i łąk. Obszar niemały, a ludzi w zespole wciąż brak. Trudne warunki mieszkaniowe (gospodarstwa podłogowe) utrudniają napływ nowych ludzi do pracy. Ale można i należy mieć pretensje o to, że koszenie rozpoczęło się zbyt późno (kiedy trawa już przekwitła). Przeciągnęłyby się ono nie wiadomo dokąd, gdyby nie zwerbowanie 20 robotników sezonowych z powiatu łukowskiego. Wербunku robotników należało dokonać 2 tygodnie wcześniej, a wtedy zespół Sitnik zamiast starego zdrewniałego siana o małej wartości odżywczej, zebrałby siano dobre, wysokiej wartości i zapewnił sobie obfity plon.

Dzisiaj, kiedy należałoby z całą energią przystąpić do przygotowań do akcji żniwno-omłotowej w zespole Sitnik trwają w najlepsze prace przy suszeniu i sprzeczce siana.

Podobnie jest w zespole PGR Krzywica. Zespół ten posiadał do skoszenia 71 ha lucerny, 62 ha koniczyny i 200 ha łąk — razem 333 ha. I tutaj również sianokosy opóźniono z nieuzasadnionych powodów mimo, że zespół swymi ludźmi postanowił sprzątnąć niewiele, bo tylko 5 ha, a pozostałą ilość oddał do wykoszenia indywidualnym chłopom i spółdzielniom produkcyjnym. Posunięcie to wydaje się również niesłuszne, przy dobrej woli i należytej propagandzie można było zwerbować (tak jak to zrobił, chociaż cokolwiek za późno zespół Sitnik) sezonowych robotników na okres sianokosów z powiatów o większym zaludnieniu, jak Łuków, Radzyń, czy Lubartów.

### WYCIĄGAĆ WNIOSKI Z AKCJI SIANOKOSOWEJ

Zespół Krzywica nie chcąc dopuścić do zmarnowania siana musiał zawrzeć umowy z indywidualnymi chłopami. Nie pomyślano w porę o zwerbowaniu potrzebnej ilości robotników sezonowych, nie opracowano planu sianokosów. Rezultat był taki, że sianokosy rozpoczęły z dwutygodniowym blisko opóźnieniem.

### MASZYNY TO NIE WSZYSTKO

Żniwa zbliżają się szybko. Obydwa zespoły powinny wyciągnąć właściwe wnioski z akcji sianokosowej.

Akcja żniwno-omłotowa postawi przed zespołem Sitnik o wiele trudniejsze i odpowiedzialniejsze zadanie niż akcja sianokosowa, trzeba będzie bowiem skosić, zwinąć i wymłócić zboże z 2537 ha. Żniwa będą zmechanizowane prawie w całości, 4 kombajny, 14 snopowiązałek traktorowych, 5 żniwiarek konnych jest gotowych do akcji, natomiast 3 snopowiązałki i 7 żniwiarek mogą być również uruchomione, lecz wymagają remontu. Z prowizorycznych obliczeń wynika, że nawet dysponując gotowym sprzętem zespół jest w stanie przy dobrej organizacji pracy przeprowadzić żniwa w ciągu 2 tygodni.

Lecz maszyny to nie wszystko. Praca maszyn, ich wydajność zależy od człowieka, od jego umiejętności zawodowych i stosunku do pracy. Trzeba zdawać sobie sprawę, że nawet świadomy pracownik, który ma właściwy stosunek do pracy, bez prawidłowo opracowanego planu nie jest w stanie dobrze wypełnić powierzonych mu zadań. A zatem i powodzeniu akcji żniwno-omłotowej nie tylko maszyny, lecz świadomość całego zespołu i dobrze przemyślany prawidłowy plan pracy.

Zespół Sitnik dotychczas ma spełnioną tylko jeden z tych 3 warunków: maszyny; pozostałych dwóch widać tutaj się nie docenia. Dotychczas z kampanią żniwno-omłotową nie została zapoznana

cała załoga. Nie ma również opracowanego planu pracy na okres żniw.

Według prowizorycznych obliczeń na przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej zespół Sitnik będzie potrzebował około 6900 roboczości. Ażeby zatem przeprowadzić sprawnie żniwa, zespół powinien zaangażować około 200 robotników sezonowych. I tu młody zespół Sitnik (powstał dopiero w ubiegłym roku) boryka się z poważnymi trudnościami. Nagłów niejszą trudnością jest tu brak odpowiednich budynków dla pracowników sezonowych. Jeśli Zarząd Okręgowy PGR w Lublinie przed żniwami nie potrafi rozwiązać tego problemu, to nie ma żadnej gwarancji terminowego przeprowadzenia żniw i omłotów.

Ponadto zespół odczuwa poważny brak przyrządów, co stawia pod znakiem zapytania transport zboża od kombajnów.

### ZESPÓŁ KRZYWICA NIE PRZYGOTOWANY

Mówiąc o przygotowaniach zespołu Sitnik do akcji żniwno-omłotowej, można go pochwalić przynajmniej jeśli idzie o gotowość maszyn. Nie można tego natomiast powiedzieć pod adresem zespołu Krzywica, gdzie z remontem jest bardzo źle. I tak na przykład: poza trzema kombajnami, które są gotowe czeka na wyremontowanie 6 snopowiązałek, 7 żniwiarek, 9 ciągników, 12 młocarni. A żniwa stawiają poważne zadania: trzeba skosić i wymłócić 2759 ha zboża. I tu trzeba z miejsca stwierdzić, że w zespole Krzywica nie nastąpi zmiana na lepsze, jeśli Zarząd Okręgowy PGR w Lublinie nie przetrzezie do tego zespołu me-

chaników z innych zespołów, które mają ukończone remonty. Istnieje obawa, że żniwa nadejdą, a zespół Krzywica będzie zupełnie do nich nie przygotowany tak od strony remontu maszyn, jak też planów pracy i przygotowania politycznego załogi.

Sprawa udzielania pomocy obydwu zespołom ze strony Zarządu Okręgowego PGR jest pilna i musi być potraktowana poważnie. Od tego bowiem zależy czy bogaty plon roku bieżącego zostanie w całości sprzątnięty. C.M.

### Mgr Władysław Wołoch

kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PPRN w Lublinie

## Żniwa za pasem Kontrolujmy stan naszych przygotowań

Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od rozpoczęcia akcji żniwno-omłotowej, dokonywania podorywek i siewu poplonów. Dlatego też okres przedżniwny należy w pełni wykorzystywać na przygotowania. Każdy rolnik, każdy kierownik PGR, każda spółdzielnia produkcyjna — powinni sprawdzić stan narzędzi rolniczych, wyremontować je, zakupić potrzebne kosy, oselki, zabezpieczyć się w dostateczną ilość grabi, zrobić zapasowe dysze i drabiny do wozów, przygotować powrośla, zakupić zapasowe lemieszki do płóg i łapy do kultywatorów, przeprowadzić remont młocarni, wyrównać w stodole klepiska, oczyścić sianki.

Tam, gdzie w podorywce po sprzeczce żniw ma pójść obornik, należy w okresie wolnym od pracy wywieźć go na jedną większą przyzmę i okryć ziemią.

Czas najwyższy zaopatrzyć się w materiał siewny na polny po sprzeczce żyta oraz w nawozy sztuczne pod zasiew ozimim.

Kampania żniwno-omłotowa odgrywa ogromną rolę w walce o podniesienie plonów z ha.

Tylko przy pełnej mobilizacji mas pracujących wsi, przy współudziale rad narodowych, organizacji społecznych i politycznych, przy dużym wysiłku i trosce służby rolnej, agronomów POM, żniwa będą przeprowadzone w terminie, sprawnie,

podorywki będą dokonane na całej powierzchni w krótkim okresie czasu, poplony będą zasiane i młocka sprawnie wykonana.

W przygotowaniach tych należy korzystać z doświadczeń żniwnych roku ubiegłego, by móc wyeliminować błędy popełniane wówczas.

Trzeba lepiej niż w roku ubiegłym przygotować zebrania gromadkie, dokładnie opracować plan omłotów, pomocy sąsiedzkiej i współzawodnictwa.

Nie można dopuścić do tego, by jak to zdarzyło się w roku ubiegłym w gminie Bychawa i Piaski młocarnie remontowano dopiero wówczas, gdy chłopci rozpoczęli młockę.

Nie mogą się również powtórzyć takie wypadki jak w roku ubiegłym w gminie Mełgiew, gdzie w kilka dni po sprzeczce zboż podorywka siewna była rzadkością. Trzeba iść za przykładem gminy Krzeszów i Niedzwiszew, które robotnikami wykonują podorywki szybko i sprawnie, dzięki czemu uzyskują wysokie plony z ha i okopuwerka.

Poważne znaczenie ma również bazy paszowe na siew poplonów, do którego rolnicy muszą się szczególnie troskliwie przygotować. W roku ubiegłym spółdzielnie produkcyjne zaniedbały siew poplonów sądząc, że opóźnione żniwa na skutek warunków atmosferycznych nie dają gwarancji dobrego zboru poplonów. Inaczej do tego zagadnienia podeszły Państwowe Gospodarstwa Rolne w powiecie lubelskim; jako przykład można tu podać PGR Jastków, który natychmiast po sprzeczce zboż przystąpił do siewu poplonów i otrzymał dobre wyniki.

Chas pomyśleć również o siewie poplonów ozimych na paszę wiosenną jak np. rzepak ozimy i wyka ozima lub żyto.

Tutaj powinniśmy wziąć przykład z rolników gromady Mełtów gm. Zemborzycze, gdzie prawie wszyscy chłopcy w roku ubiegłym wysiali wykę ozimą z żytem i w tym roku już w pierwszej połowie maja mieli obfite zbiory zielonej dobrej paszy.

Akcja żniwna musi być realizowana w ścisłym powiązaniu z przygotowaniem do siewów jesiennych. Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne i grupy produkcyjne gospodarstw indywidualnych powinny zatroszczyć się o to i dołożyć wszelkich starań, by zboże siewne kwalifikowane było na czas wymłócone i dobrze oczyszczone, a gminne spółdzielnie muszą przygotować na czas maszyny do magazynowania i rozprowadzania ziarna siewnego.

Nie mogą się powtórzyć błędy z wiosennej kampanii siewnej, kiedy niektóre Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne dały materiał siewny słabo doczyszczony, porośnięty, o dużej wilgotności.

Błędów tych unikniemy przy rozszerzonej kontroli ze strony Centrali Nasiennej i Oddziału Nasiennictwa PWRN.

Instytucje kontrolujące muszą zadać sobie trud i dojechać na miejsce do gospodarstwa nasiennego celem pobrania prób z całej partii zboża dla stacji Oceny Nasion. Tylko właściwa kontrola zapewni otrzymanie dobrego materiału siewnego.

## Robotnicy Fabryki Wag Nr 3 pracują na nowych normach

Na apel młodego brygadzysty z działu beleczek ob. Mieczysława Kotarskiego w dniu 20.VI przystąpiła do pracy na nowych normach załoga trzech działów Zakładu Nr 3 Lubelskich Fabryk Wag: szlancownia, dział beleczek i dział produkcji dźwigni głównych (belek).

Już od dawna brygada nasza myślała i mówiła o tych nowych normach. Chcieliśmy jak najprędzej zacząć,

aby przekonać się jak to pójdzie. No i nie czekaliśmy nawet na poniedziałek. Zaczęliśmy już dziś w sobotę — mówi inicjator przejścia w LFW Zakład Nr 3 na nowe normy Mieczysław Kotarski.

Za 15 minut koniec pracy. Każdy z członków brygady wykonał 50 szt. beleczek, a więc 198 proc. nowej normy w ciągu 6 godzin pracy (sobota). Gdyby nawet tę samą ilość

wykonali w 8 godzinach i tak mieli by wysokie przekroczenie — 183 proc.

Świadomość, że pracujemy na nowych normach, że inni na ras prężą, pomaga nam osiągnąć wydajność — mówi Staszek Kotarski, brat inicjatora przejścia na nowe normy.

Tadeusz Jabłoński, Aleksander Goliński, Tadeusz Jurek i inni pracownicy działu beleczek przekonali się, że nowe normy nie są „straszne”, że przekroczenie ich wymaga wprowadzenia zwiększenia uwagi i zaostrożenia rzeczywistej dyscypliny, ale jest możliwe, przynosi zwiększenie wydajności i zwiększenie zarobków. Zadowoleni opuszczają warsztat. Zobaczenie, jak nam pójdzie za kilka dni. Przecież dziś dopiero początek.

Dział produkcji belek również przekroczył normę.

Przy produkcji belek (głównych dźwignów do wag) pracują cztery brygady — Grabowskiego, Chruścielchowskiego, Kozłowskiego i Górniaka.

I oni dziś zaczęli pracę na nowych normach. Z wyniku nie są jednak zadowoleni, 160 proc. normy to dla ambitnych, dobrych fachowców za małe przekroczenie. — Sobota — dzień krótki — mówią — ale nie myślcie, że to tak będzie zawsze. Potrafimy z normą uporać się i na pewno przekroczenie nie będzie mniejsze od osiągniętego poprzednio.

W szlancowni pracuje kilka kobiet: Janka Gruda, Bronisława Daruń i Janka Bogdańska. Ta ostatnia nie poprzeczki, dziś szczególnie uważnie. Sprawdza przecież ile można wyrobić. Bogdańska denerwuje się: złamał się dereń, narzędziownia nie dostarcza zapasowego, co to za robota.

Ma rację. Dział techniczny i narzędziownia powinny bardziej włączyć się do pracy, szczególnie teraz, gdy ambicją każdego pracownika zakładu jest przekroczenie nowych norm. Nie wolno im zapominać o roli, jaką mają spełnić w zakładzie.

Wyników szlancowni nie udało się uchwycić na gorąco. Sądząc jednak po ilości wykonanej roboty, są one niegorsze.

### „TRÓJKA” PIERWSZA

Dotychczas pracę na nowych normach podjęła załoga Zakładu Nr 3. Niewątpliwie odpowiedzą na apel Kotarskiego załogi pozostałych zakładów lubelskich Fabryk Wag.

### Poradnik robotnika

## Go to jest norma szacunkowo-statystyczna

Obok norm technicznych, które są dokładnymi, ścisłymi, naukowo ustalonymi miernikami pracy, istnieją jeszcze u nas normy szacunkowo-statystyczne. Wszystkie one, a jest ich kilka odmian, powstawały w oderwaniu od produkcji, od konkretnych warunków pracy. U podstaw ich leżą już osiągnięte wyniki lub indywidualna ocena technika normowania, a nie — jak to jest przy normach technicznych — naukowe badania wydajności pracy dobrych robotników w odpowiednich warunkach organizacyjnych — technicznych.

Norma statystyczna np. jest ustalona na podstawie danych statystycznych o dotychczasowym zużyciu czasu na wyprodukowanie określonego wyrobu. Jakże są wady takiej normy?

Oto np. pracuje zespół ludzi — przodownicy, słabsi pracownicy, pilni — i jak to bywa — nieroby. Jaka będzie norma, jeżeli ustalimy ją na podstawie wyników ich pracy, przez zwykły podział łącznej sumy czasu zużytego przez zespół tych robotników na wykonanie określonej produkcji? Norma ta będzie uwzględniała wady organizacyjne, nieuzasadnione przerwy w pracy, przestoje, nienależyte wykorzystanie maszyn i braki w procesie technologicznym i nagłeta będzie do niskich kwalifikacji. Będzie to więc norma zanizona, niewłaściwa rezerwa, a więc nie mobilizująca, nie odzwierciedlająca możliwości produkcyjnych, jakie istnieją na danym stanowisku robotniczym. Dobry robotnik wykona ją z największą łatwością i to w ciągu niepełnej dniówki, a zatem nie będzie miał potrzeby wyszukiwania rezerw produkcji. Da z nią sobie radę także najslabszy pracownik, i to bez doskonalenia swych umiejętności

ści fachowych, bez walki o wzrost wydajności. Produkcja stać będzie na jednym i tym samym poziomie. Gospodarka narodowa ponosić będzie znaczne straty.

Norma szacunkowa powstaje w ten sposób, że technik normowania pracy, majster lub tzw. kalkulator ocenia „na oko” ile czasu potrzeba na wykonanie danej roboty. Normą taką ma na ogół te same wady co norma statystyczna, a ponadto, jeśli jest ona wynikiem indywidualnej oceny technika normowania, to jak sprawdzić czy nie wkłada się estakowita dowolność, czy technik ustalił ją obiektywnie? I jak zapobiec różnym normom przy wykonywaniu tych samych robót w tych samych warunkach? Wszak w różnych oddziałach, a tym bardziej w różnych fabrykach, pracują różni technicy normowania, o różnym przygotowaniu i doświadczeniu zawodowym, o różnej świadomości.

Tak więc musimy dokładać wszelkich starań, aby w naszym przemyśle było coraz mniej norm szacunkowo-statystycznych, aby w coraz większym stopniu zastępować je normami technicznymi.

Całkowite przejście na normy techniczne jest zadaniem trudnym i z natury rzeczy nie może być dokonane szybko. Należy wzmagać wysiłki nad rozwiązaniem tego zagadnienia ponieważ normy szacunkowo-statystyczne nie mobilizują do podnoszenia wydajności pracy i doskonalenia produkcji oraz ogromnie utrudniają realizację słusznej, sprawiedliwej, socjalistycznej zasady: „równa płaca za równą pracę”.



W wielu województwach rozpoczęły się żniwa jęczmienia ozimego i rzepaku. Na terenie woj. warszawskiego przystąpiła do zbioru jęczmienia ozimego spółdzielnia produkcyjna Kleszewo (pow. Pułtusk). Na zdjęciu: fragment żniw. W głębi na ciągniku traktorysta POM-u — Pułtusk Antoni Borowiec kosi jęczmień ozimy przy pomocy snopowiązałki.

## Inż. Kazimierz Gielewski

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR

## Miesiąc umasowienia szeregów TPPR na wsi

Stosownie do Uchwały IV Zjazdu TPPR o umasowieniu Towarzystwa i dokonaniu radykalnego przełomu w pracy TPPR na wsi, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystąpił z inicjatywą zorganizowania w okresie od 20 czerwca br. do rozpoczęcia akcji żniwnej „Miesiąca umasowienia szeregów TPPR na wsi”.

„Miesiąc umasowienia” obejmuje swoim zasięgiem na terenie całego kraju około 10 tysięcy gromad. Akcja ta jest szczególnie ważna na terenie województwa lubelskiego, które jeszcze jest w poważnym stopniu charakteru wybitnie rolniczego, pomimo budowy olbrzymich zakładów przemysłowych.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie dotarło jeszcze do wszystkich zakątków naszego województwa, nie we wszystkich gminach i gromadach zostały utworzone koła TPPR. Nie wszędzie świadomość o ogromnej pomocy i braterskiej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego dotarła do wszystkich. Zdarza się też, że już założone koła w poszczególnych gromadach i gminach nie wykazują należytej żywotności z braku dostatecznej opieki.

Mieliśmy w Zarządzie Wojewódzkim TPPR sygnały od robotników i chłopów o konieczności utworzenia kół, domagano się literatury i czasopism, kursów języka rosyjskiego, wyświetlania filmów mówiących o osiągnięciach i kulturze Związku Radzieckiego.

„Miesiąc umasowienia” przebiega pod hasłem zapoznania chłopów pracujących z pomocą udzielaną nam przez Związek Radziecki we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego i kulturalnego, popularyzacji prasy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Organizatorem „miesiąca umasowienia” jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wszystkich szczeblach organizacyjnych przy współdziałaniu organizacji społecznych działających na terenie naszego województwa, jak: ZSL, ZSCH, ZMP, związków zawodowych, a także POM-ów.

Wymownym dowodem pomocy Związku Radzieckiego dla naszej ojczyzny ludowej jest wspaniały Pałac Kultury w Warszawie budowany z inicjatywy Wielkiego Stalina, całkowicie na koszt Związku Radzieckiego. Pałac Kultury i Nauki będzie mógł pomieścić równocześnie 12 tysięcy osób, to jest tyle lu-

dzi, ile liczy jedno duże miasto powiatowe.

Budowa tego wspaniałego Pałacu jest głębokim wyrazem przyjaźni jaką darzy nas bratni naród radziecki. Ogromna jest pomoc Związku Radzieckiego przy budowie Nowej Huty.

Nowa Huta — chluba polskiej metalurgii jest wyposażona w nowoczesne maszyny i urządzenia, budowana na podstawie dokumentacji radzieckiej przy pomocy specjalistów ze Związku Radzieckiego. Da nam ona już w roku 1955 półtora miliona ton stali rocznie, to jest więcej, aniżeli wynosiła roczna produkcja wszystkich hut w Polsce przedwrześniowej.

Bardzo przemawiającym dowodem przyjaźni polsko-radzieckiej jest fakt budowy wielkich zakładów przemysłowych na terenie naszego województwa, a w szczególności potężnej Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie.

Nie trudno chłopom pracującym i robotnikom województwa lubelskiego przedstawić ogrom pomocy, jaką otrzymuje nasz naród ze Związku Radzieckiego.

Już w dniu 7 listopada 1951 roku, kiedy to FSC uruchomiła pierwsze wydziały produkcyjne, delegacje robotników i chłopów stwierdziły naocznie, jakie wspaniałe maszyny i urządzenia otrzymane ze Związku Radzieckiego pozwoliły na uruchomienie w niezwykle krótkim czasie wydziału montażu i wydziału nadwoziowego pięknej naszej FSC, fabryki, budowanej na dokumentacji wykonanej przez specjalistów radzieckich, wyposażonej w tysiące maszyn i urządzeń oraz tysiące kompletów potrzebnych w początkowej fazie budowy dla montażu i produkcji licencyjnego samochodu marki „Lublin - 51”.

Jakże wymownym dowodem wielkiej pomocy Związku Radzieckiego są doradcy radzieccy — inżynierowie: Czumakow, Szarubin, Sycyński i wielu innych, którzy nie szczędząc wysiłków ani trudu ramię w ramię z polskim robotnikiem, inżynierem i technikiem budują wspaniałe gmachy socjalizmu — naszą FSC im. Bolesława Bieruta.

Przodujący chłopci coraz częściej i w zwiększonym zakresie korzystają z bogatych doświadczeń i osiągnięć techniki i rolnictwa radzieckiego. Coraz więcej u nas kombajnów i traktorów, coraz więcej rol-

ników wzorujących się na przodującej agrotechnice radzieckiej.

Każdy chłop pracujący i robotnik, który pragnie ugruntowania naszej niepodległości, rozkwitu naszej ludowej ojczyzny jest żarliwym propagatorem i bojownikiem idei przyjaźni polsko-radzieckiej.

Niech idea przyjaźni polsko-radzieckiej w okresie „Miesiąca umasowienia szeregów TPPR” dotrze do każdego zakątka naszego województwa, niech nie zabraknie ani jednego chłopca, robotnika i inteligenta uczynnego w szeregi członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

## Pomagamy kursom szkolenia partyjnego

## SDKPiL stała na czele walki rewolucyjnej mas

Przy omawianiu na kursach szkolenia partyjnego roli SDKPiL błędy luksemburgizmu często przesłaniają słuchaczom i wykładowcom jej rewolucyjność i zasługi dla polskiego ruchu robotniczego.

SDKPiL od początku swego istnienia stanęła na stanowisku walki rewolucyjnej przeciw caratowi o wyzwolenie klasy robotniczej Polski spod kapitalistycznego ucisku.

SDKPiL widziała, że walkę tę można wygrać tylko wtedy, gdy robotnik polski będzie walczył obok robotnika rosyjskiego przeciw wspólnemu wrogowi — kapitalizmowi rosyjskiemu i kapitalizmowi polskiemu oraz przeciw ich państwu, przeciw caratowi.

Działalność czołowych przywódców SDKPiL jest jednym z dowodów ich internacjonalizmu. Feliks Dzierżyński walczył w Polsce, walczył w Rosji, budował tam też pierwsze państwo socjalistyczne. Julian Marchlewski kierował ruchem robotniczym w Polsce, kierował ruchem robotniczym w Niemczech, a po zwycięstwie rewolucji w Rosji i stłumieniu rewolucji w Niemczech był jednym z czołowych przywódców Międzynarodówki Komunistycznej. Róża Luksemburg nazwana przez Lenina „orłem rewolucji” kierowała partią w Polsce i współpracowała z lewicą socjaldemokracji niemieckiej. W dniach walki robotników niemieckich prze-



ciwko junkiersko-kapitalistycznemu cesarstwu zginęła z rąk siepacza, zdradcy klasy robotniczej prawicowego socjaldemokraty Noskego.

Mimo błędów teoretycznych, jakie istniały w SDKPiL, partia ta stała na czele walki proletariatu polskiego. Towarzysz Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym mówił: „SDKPiL była rewolucyjną partią robotniczą, która prowadziła klasę robotniczą do walki o obalenie kapitalizmu, o socjalizm. Była partią proletariackiego internacjonalizmu, zwalczała bezlitośnie przejawy nacjonalizmu, wychowywała masy robotnicze Polski w duchu najściślejszego sojuszu z ruchem rewolucyjnym rosyjskim. Najbliższym towarzyszem walki polskiego ruchu”.

W roku 1905 SDKPiL stanęła na czele ruchu rewolucyjnego w Polsce wbrew zdradzieckiej polityce kierownictwa PPS, prowadziła proletariatu polski do wspólnej z proletariatem rosyjskim walki o wyzwolenie społeczne. Wzywała robotników do strajków, na barykady.

W odezwie Zarządu Głównego SDKPiL z 3 lutego 1905 r. m. in. czytamy:

„Na wzór robotników rosyjskich za ich przykładem lud Warszawy, Łodzi i wielu innych naszych ognisk przemysłowych urządził strajk powszechny.

Społeczeństwo nasze nie powinno i nie może patrzeć obojętnie na to,

co się dzieje w kraju i w całym państwie”.

Masy pracujące widząc, że tylko SDKPiL prowadzi je do walki, zasiliły szeregi partii. W czasie trwania rewolucji 1905 roku bardzo znacznie wzrosła partia. Po 9 tysięcy członków liczyły organizacje warszawska i łódzka. Okręg łódzki, Zagłębia i Częstochowy po około 2 tys.

Znaczną ilość członków skupiała SDKPiL też na terenie naszego województwa. F. Dzierżyński w sprawozdaniu na V Zjeździe SDKPiL w czerwcu 1906 roku omawiając ogólny wzrost partii, podawał następujące dane odnośnie naszego województwa:

„W samym Lublinie partia nasza posiada zorganizowanych około 300 członków, w okolicach natomiast — w Puławach, Chełmie, Lubartowie, Hirubieszowie i innych powiatach, liczymy 1150 zorganizowanych”.

SDKPiL prowadziła do walki te „masy ogromne, które już się poruszyły, podważyły stare gmachy, masy, w których łonie przygotowują się nowe siły do nowych walk” — jak określał je Dzierżyński.

SDKPiL stanęła też na czele walki przeciw wojnie imperialistycznej. Najbliższa Leninowi partia zdawała sobie sprawę z tego, że klasa robotnicza nie jest zainteresowana w zwycięstwie żadnego z państw imperialistycznych, że wojnę imperialistyczną trzeba przekształcić w wojnę przeciw własnej burżuazji.

W odezwie wydanej po wybuchu pierwszej wojny światowej wspólnie z PPS Lewica, która powstała z rozłamu w PPS z sił antyplud-czykowskich a w r. 1919 połączyła się z SDKPiL w KPRP, SDKPiL głosiła:

„...Polityte woiny wszystkich przeciwko wszystkim przeciwstawia swą solidarność międzynarodową opartą na braterstwie ducha rewolucyjnego, na wspólności dążeń do zniesienia ustroju wyzysku i ucisku, do wprowadzenia ustroju socjalistycznego... Proletariat musi dążyć do tego, by jego interesy klasowe bronione były przeciwko wszystkim siłom wrogim, musi dla zwycięskiego przeprowadzenia swych żądań zdobyć władzę i ująć rządy w swe ręce”.

Niestety, oprócz SDPR(b)R i popierającej jej politykę SDKPiL, inne partie robotnicze poparły wojnę imperialistyczną mimo uchwał podjętych na konferencjach II Międzynarodówki. Klasa robotnicza nie mogła przez to obalić swych kapitalistycznych rządów.

Jedynie SDPR(b)R przeprowadziła dwie rewolucje w swoim kraju: marcową — burżuazyjno-demokratyczną i październikową — socjalistyczną tworząc pierwsze państwo socjalistyczne.

I to państwo powstałe dzięki zwycięstwu klasy robotniczej, przekształciło umowy o rozbiórce Polski, uznało jej prawo do niepodległości. Tak więc SDKPiL mimo swoich błędów walcząc wspólnie z SDPR(b)R przeciw wojnie imperialistycznej zrobiła najwięcej dla niepodległości naszej ojczyzny a jednocześnie wychowała masy w duchu rewolucyjnej walki, która od 1919 roku kontynuowała KPP a potem KPP.

## Z ekipą »Sztandaru Ludu« w spółdzielniach produkcyjnych

## Kłopoty spółdzielców w Michowie i Łysobykach

Jednym z najpoważniejszych kłopotów spółdzielców w Michowie są właśnie między członkami. Między przewodniczącą Heleną Reszką a Grupową Martą Karpińską istnieją nieprzyjemne stosunki, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na gospodarstwo.

Helena Reszkowa jako przewodnicząca usiłuje rządzić gospodarstwem trochę po dyktatorsku. Nie docenia kolektywnej pracy, wspólnego podejmowania decyzji i uchwał, nie zwołuje zebrań zarządu. Sama dysponuje gdzie i co ma być siane, sama

czyni zakupy inwentarza lub dokonuje sprzedaży tuczników. Uważa bowiem, że wszystko jest w porządku jeśli o tych swoich posunięciach powiadomi jednego lub dwu członków spółdzielni. Gdy ktoś zwróci ob. Reszkowej uwagę na niesłusność jej postępowania, przewodnicząca po woliuje się na urodzaj w polu, na piękny wygląd koni, czy trzody chlewnej; według niej jest to dowodem, że postępuje słusznie.

Oczywiście jest to przekonanie błędne. Wszyscy członkowie zespołu mają prawo i obowiązek decydować

o sprawach gospodarstwa. Zebrania ogólne powinny się odbywać przynajmniej raz na miesiąc, jeśli nie co tydzień. Zadaniem zarządu jest realizować podjęte na tych zebraniach uchwały. O takim zarządzie, który godzi się z bierną postawą członków, który nie stara się wciągać ich do współpracy nie można powiedzieć, że jest dobry.

Ob. Marta Karpińska też nie jest w porządku. W stosunku do niej członkowie spółdzielni wysunęli poważny zarzut, że nie spełnia dobrze swoich obowiązków — nie oblicza dokładnie i na czas dniówek, co przecież jest bardzo ważne w kolektywnej pracy.

Poszczególne członkowie zapisują sobie dniówki sami, ale ponieważ nie są one uzgadniane z grupową, wszyscy spodziewają się przy końcu roku obrachunkowego dużych z tego powodu nieporozumień. Trzeba więc, żeby Marta Karpińska zaczęła lepiej pracować. Dniówki muszą być obliczane sprawiedliwie i w odpowiednim terminie, wtedy i atmosfera w spółdzielni ulegnie znacznej poprawie.

Członkowie spółdzielni mają także pretensje do męża grupowej, Wiktora Karpińskiego i do Wacława Sniadeckiego. Zajmują się oni szewstwem zamiast pracować w spółdzielni, ale za to do krytyki i wywoływania waśni są pierwsi. Zarówno Karpiński jak i Sniadecki powinni więcej czasu poświęcać sprawom gospodarstwa, gdyż jak mówią spółdzielcy w Michowie, bumelantów im nie trzeba.

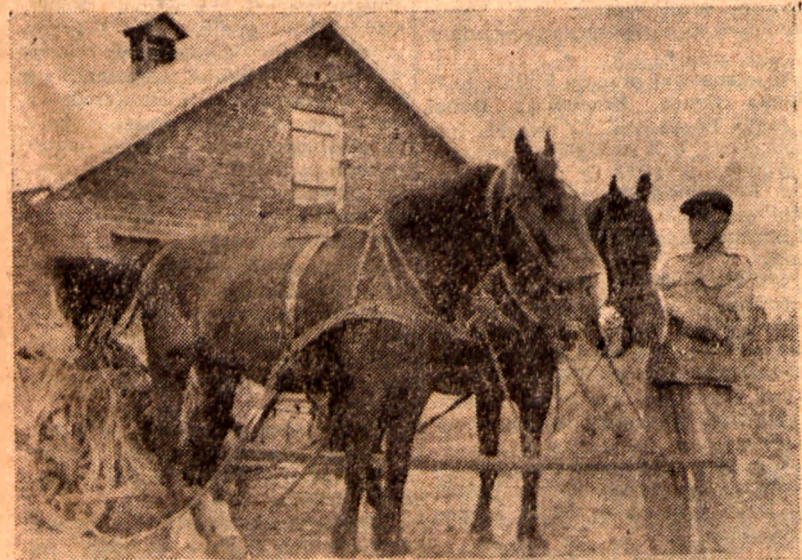
MADYJEWSKA POWINNA BYC W PARTII

Spółdzielcy w Łysobykach, pow. Luków gospodarza już trzeci rok.

Dorobek spółdzielców to 10 krów, 2 cielaki, 5 jałówek, 20 owiec i 3 konie. Dość liczny przychówek znalazł pomieszczenie w nowowybudowanej oborze. Spółdzielnia powiększyła się w tym roku o dalszych 3 członków między innymi zapisał się do spółdzielni średniak Józef Jędrzych (gospodarzący dotychczas na 8 ha).

Spółdzielcy z Łysobyk mogą się już w tej chwili pochwalić znacznymi wynikami. Byłyby one jeszcze większe, gdyby Prezydium GRN bardziej niż dotychczas interesowało się sprawami gospodarstwa, a podstawa organizacja partyjna starała się o zwiększenie swych szeregów. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, Konstanty Grądkowski, zachowaniem się swoim i stosunkiem do spraw spółdzielni, jak i do członków nie umacnia wspólnej gospodarki a tylko doprowadza do jej rozłupienia. Jest kilku członków spółdzielni, którzy chcą wstąpić do partii, złożyli deklaracje i na tym się skończyło. Np. Władysława Madyjewska już kilka miesięcy temu złożyła podanie z prośbą o przyjęcie do partii. Sekretarz odrzucił je twierdząc, że Madyjewska „zaniedbuje” się w pracy. A przecież 118 dniówek przepracowanych w tamtym roku przez matkę pięciorg dzieci to chyba coś znaczy. Madyjewska cieszy się wśród mieszkańców gromady dobrą opinią, co potwierdza fakt, że w stosunku do niej Komitet Gminny PZPR nie wysuwa żadnych zastrzeżeń. Dlatego naszym zdaniem Madyjewska powinna być znaleźć w partii, by lepiej i wydajniej pracować dla wspólnego dobra.

M. W.



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Michowie myślą poważnie o założeniu dużej hodowli krów mlecznej czerwono-polskiej rasy. Na razie szczytują się swoimi pięknymi koniami. Na zdjęciu Tadeusz Rojek zakłada je do wozu na placu przed niedawno wybudowaną oborą. (Do artykułu obok. (Foto — Wierucki)

# Wiadomości ze Związku Radzieckiego

## FERIE LETNIE DZIECI RADZIECKICH

Sprawa zapewnienia dzieciom jak najlepszych warunków wypoczynku w okresie letnim jest wymownym przejawem troski partii komunistycznej i rządu radzieckiego o wychowanie dorastającego pokolenia — czytamy m. in. w artykule wstępnym „Izwestii”. — Z każdym rokiem wzrasta w ZSRR ilość dziecięcych sanatoriów i domów wypoczynkowych. Na utrzymanie obozów pionierskich wyasygnowano w latach powojennych ponad 5 miliardów rubli. Latem roku bieżącego same tylko związki zawodowe prowadzić będą około 7 tys. obozów, w których będzie wypoczywało 2.750 tys. dzieci w wieku szkolnym.

Wesoło i ciekawie spędzą lato liczni młodzi mieszkańcy Moskwy. Na wybrzeżu Morza Czarnego, w pobliżu Eupatorii, położony jest obóz pionierów moskiewskiego kombinatu włókienniczego „Trehgornaja Manufaktura”. Obecnie przebywa tam około 300 dzieci robotników i pracowników umysłowych kombinatu. W rejonach podmoskiewskich wypoczywają dzieci hutników Zakładów „Sierp i Młot”, pracowników I Państwowej Fabryki Łożysk, fabryki „Mosenergo” oraz innych przedsiębiorstw i instytucji moskiewskich.

Podobnie jak w latach ubiegłych, przy szkołach, klubach i poszczególnych blokach mieszkalnych otwierają się miejskie obozy pionierów. W Moskwie powstanie tego lata 167 miejskich obozów pionierskich.

## SUKCESY GÓRNIKÓW URALSKICH

Ze Swierdłowska donoszą, że załoga kombinatu „Swierdłowskugol” 8 dni przed terminem zakończyła plan pierwszego półrocza i obecnie wydobywa węgiel ponad plan. W ciągu pięciu miesięcy roku bieżącego wydajność pracy wzrosła w kombinacie o 11,3% w porównaniu z analogicznym okresem 1952 roku; znacznie obniżone zostały koszty własne węgla.

## PLYWAJĄCE FABRYKI KONSERW

Do portu rybnego w Murmańsku powrócił wielki trawler „Pobieda”, który w ciągu trzech miesięcy doko-

nywał połowów na morzu Barentsa. W ciągu tego czasu złowiono ponad tysiąc ton ryb. Zaden jeszcze trawler nie dostarczył w tym roku do portu w Murmańsku tak obfitego połowu.

Trawler „Pobieda” nazywany jest pływającą fabryką konserw. Na jego pokładzie urządzono wytwórnię zaopatrzoną w maszyny niezbędne do wyrobu konserw. Pływającymi fabrykami konserw są także trawler „Siomga”, „Kasatka”, „Siewiernyj Polus” i „Piksz”.  
Produkcję tych pływających fabryk konserw dostarcza się regularnie do sklepów rybnych Moskwy, Leningradu, Mińska, Saratowa, Kujbyszewa i innych miast ZSRR.

## SARAŃSK — STOLICA REPUBLIKI MORDWIŃSKIEJ

W latach władzy radzieckiej zaczęto niegdyś pod względem gospodarczym i kulturalnym, zabity daskami Sarańsk stał się stolicą Mordwińskiej Republiki Autonomicznej. Tam gdzie niegdyś tonęły w bagnach konie i wozy, obecnie rozpościera się piękny Park Kultury im. Puszkina. Na miejscu starych, wałujących się drewnianych domków powstały piękne wielopiętrowe gmachy.

W okresie przedwojennych pięcioletek wybudowano w Sarańsku Dom Rad, Dom Prasy, Instytut Pedagogiczny, Bibliotekę Państwową, dziesiątki bloków mieszkalnych. W Sarańsku powstały też dziesiątki zakładów przemysłowych, z których kilka ma znaczenie ogólnopaństwowe. Szeroko rozwinął się przemysł przeróbki miejscowych surowców. Na miejscu dawnej prymitywnej olejarni powstała nowoczesna fabryka oleju, której moc produkcyjna zwiększyła się trzykrotnie w ostatnich latach;

zrekonstruowano i rozszerzono fabryki powroźnicze, fabryki konserw i wyrobów tytoniowych.

W okresie piątej pięcioletki w Sarańsku powstana nowe przedsiębiorstwa: kombinat mięsny, cegielnia, fabryka pilników itd.

Przed Rewolucją Październikową zaledwie 4% rdzennej ludności umiało czytać i pisać. Obecnie w stolicy Republiki Mordwińskiej istnieje 18 szkół średnich i podstawowych, szkoła pedagogiczna, średnia szkoła rolnicza, szkoła felczersko-akuszeryjna, handlowo-społdzielcza, muzyczna. W Sarańsku pracują cztery kina, Republikański Teatr Dramatyczny, dziesiątki klubów i bibliotek. W ciągu piątej pięcioletki wybuduje się tu ponad 60 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej, otworzy wiele nowych sklepów.

## KLUBY W KOŁCHOZACH KAZACHSKICH

Sieć ośrodków kulturalnych we wsiach Kazachstanu nieustannie się rozszerza. Tak np. w obwodzie kyzylordyńskim nie ma dziś ani jednego kołchozu, w którym nie byłoby klubu wiejskiego.

Nowe instytucje kulturalno-oświatowe powstają w obwodzie północnokazachstańskim. Tak np. w kołchozie im. Stalina (rejon pietropawłowski) na głównym placu buduje się Dom Kultury, a w dwóch brigadach rolnych zakłada się kluby. W Domu Kultury i klubach powstana biblioteki, stworzy się kółka amatorskie.

Obecnie Kazachstan liczy około 2 tysięcy kołchozowych klubów, bibliotek i świetlic oraz około 4,5 tysiąca instytucji kulturalno-oświatowych, utrzymywanych za koszt państwa. Ponadto poszczególne związki zawodowe i organizacje posiadają własne kluby i biblioteki.

# Osiągnięcia naukowe w zakresie wirusologii

Wirusy stanowią najmniejsze drobnoustroje o dużej sile zakaźności, rozsiejalności i chorobotwórczości. Odkrywcami wirusów są: Rosjanin Iwanowski i Niemiec Loeffler. Wirusy wywołują u ludzi gry-

pę, odrę, paraliż dziecięcy itp. U zwierząt wywołują grype, wściekliznę, przyszcycę, pomór i in. Dzięki odkryciu wirusów grypy ludzi, można dziś łatwiej rozpoznawać i zapobiegać tej masowej chorobie społecznej.

Grypa jest również plagą hodowli świń, zwłaszcza w dużych skupieniach (PGR, spółdzielnie produkcyjne). Nie udawało się u nas dotąd wyhodować i bliżej poznać wirusa grypy świń.

W pracowni wirusologicznej Katedry Mikrobiologii Weterynaryjnej Uniwersytetu M. C. Skłodowskiej i Katedry Mikrobiologii Akademii Medycznej w Lublinie udało się Z. Łokiewiczowi, J. Parnasowi i J. Szczywielskiej w wyniku długotrwałych badań oraz żmudnych i cierpliwych poszukiwań uzyskać w hodowli i zbadać porównując z wirusami grypy ludzi — wirusa grypy świń. Teraz droga otwarta do opracowania metod prawidłowego rozpoznawania grypy świń i prawidłowego jej zwalczania w gospodarstwach socialistycznych.

Prowadzone są w tej chwili badania, zmierzające również do tego, aby wykorzystując nabyte doświadczenia, wyosobnić wirusa schorzeń płucnych niemowląt. Sprawa ważna, jeszcze mało zbadana. Bada się również możliwość użycia szczepu do uodporniania ludzi przeciw grypie.

# ZE SPORTU

## Lubelscy siatkarze i koszykarze we Wrocławiu

Męskie drużyny siatkówki i koszykówki reprezentujące Okręg Lubelski na I Ogólnopolskiej Spartakiadzie Szkolnej we Wrocławiu składały się w większości z uczniów Liceum TPD Męskiego w Lublinie (dawniej Zamojskiego).

Bilans spotkań z innymi okręgami można uważać za dodatni, jeśli weźmie się pod uwagę, że 10 spotkań zakończyło się zwycięstwem, a 4 przegraną.

Można z tego wysnuć wnioski, że nasze szkolne zespoły ustępują tylko nielicznym i to najsłabszym okręgom. Nasi młodzi reprezentanci nie tylko zaawansowani technicznie, grali ambitnie często rozstrzygając spotkania w ostatnich decydujących sekundach gry.

Siatkarze w składzie: Mitura, Burdziński, Welcz, Korpak, Kwiatkowski, Demeszko i Tomicki wygrali spotkanie z Łodzią miastem — 2:0 (15:3; 15:9); z Poznaniem — 2:0 (15:12; 15:12); z Warszawą (Wojeńwóz) — 2:0 (15:5; 15:6); z Koszalinem — 2:0 (15:12; 15:9); z Osztynem — 2:0 (15:12; 15:6).

Szczególnie cenne są zwycięstwa z Łodzią miastem i Poznaniem. Dwa spotkania zakończyły się porażką z Warszawą miastem — 2:1 (15:10; 11:15; 15:7); z Wrocławiem — 2:0 (15:4; 15:6).

Dobry i skuteczną grą wyróżnili się: Mitura, Burdziński i Welcz.

Koszykarze w zarytych spotkaniach wywalczyli zwycięstwa: z Kozalinem — 31:29 (16:14); z Łodzią wojew. — 52:27 (21:17); z Warszawą wojew. — 50:36 (18:14); z Wrocławiem 28:24 (10:13); z Gdańskiem — 36:35 (22:19).

Wygrane z Wrocławiem i Gdańskiem należą do miłych niespodzianek. W dwóch spotkaniach Lublinianie ulegli silniejszemu okręgom: Łodzi miastu — 42:22 (27:17) i Stalino-gradowi — 64:30 (30:18).

We wszystkich spotkaniach — koższe dla Lublina strzelili: Sirmiński 51, Prędkiwicz 49, Kurowski 45, Michałek 39, Frączek 24, Kownacki 15, Sa-

wicki 9, Markowski 4, Piernochajda 2, Zarczyński 2. Sukcesy jakie odnieśli uczniowie lubelscy powinny ich zdołować do wytrwałej i asydującej pracy, by na przyszłej Spartakiadzie osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty.

## Spójnia (Gdańsk) zdobywa Puchar Polski w koszykówce męskiej

W Toruniu zakończyły się finałowe rozgrywki w koszykówce męskiej o Puchar Polski. Pierwszym miejscem zdobyła Spójnia (Gdańsk), który w decydującym spotkaniu pokonał Gwardię (Kraków) 64:56 (37:30). Najwięcej punktów dla Spójni zdobył Appenheimer — 31, dla Gwardii — Dąbrowski — 22.

W meczu o trzecie miejsce OWKS (Lublin) pokonał AZS (Warszawa) 44:39 (17:21). Najwięcej punktów w zwycięstwach uzyskał Niedziela — 18, dla pokonanych Markowski — 18.

Spotkania rozegrane w sobotę przyniosły wyniki: Gwardia (Kraków) — OWKS (Lublin) — 54:43 (24:24), Spójnia (Gdańsk) — AZS (Warszawa) — 67:56 (31:25).

## Po I rundzie rozgrywek II Ligi

1. Gwardia (Bydg.)	22:4	31:24
2. Kolejarz (W-wa)	17:9	27:12
3. Górnik (Wałbrzych)	17:9	31:19
4. Włókiarz (Łódź)	15:9	28:12
5. Górnik (Bytom)	15:9	28:13
6. Lotnik (W-wa)	15:11	18:16
7. Ognio (Tarnów)	14:11	13:21
8. Stal (Sosnowiec)	13:11	16:12
9. Gwardia (Kielce)	12:14	16:13
10. Kolejarz (Leszno)	11:11	16:22
11. OWKS (Bydgoszcz)	10:18	13:13
12. Włókiarz (Kraków)	10:10	15:17
13. Gwardia (Lublin)	6:28	8:23
14. Spójnia (Warszawa)	3:21	17:14

## Ze sportu zagranicznego

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw piłkarzy ZSRR, Torpedo (Moskwa) pokonało Spartaka (Wilnius) 2:0, a Dynamo (Leningrad) zremisowało 0:0 z Lokomotiv (Moskwa).

PRAGA. Na zawodach lekkoatletycznych w Opawie Jungwirth pokonał w biegu na 3000 metrów Zatópka uzyskując czas 8:12.2. Jest to trzeci najlepszy tegoroczny wynik na świecie. Zatópek miał czas 8:13.8.

Na tych samych zawodach Cikel wygrał 800 m w czasie 1:51.5. Fillo przebiegł 400 m w 48,1. Saxa skoczył o tyczce 4,13, a Skobia rzucił kulą 16:83.

Mistrzostwo CSR w chodzie na dystansie 25 km zdobył mistrz sportu Dolezal w czasie 2:02:01,8.

W Bratysławie zakończyły się mistrzostwa gimnastyczne CSR. Tytuły mistrzów zdobyli: w konkurencji męczyzn — Svoboda, a wśród kobiet — Bosakova.

BUKARESZA. W meczu piłkarskim, będącym eliminacją do mi-

strzostw świata, Rumunia pokonała Bułgarię 3:1.

NOWY JORK. Na mistrzostwach lekkoatletycznych USA Davy postoił o 1 cm rekord świata w skoku wzwyż, uzyskując wynik 2,11 m.

BRUKSELA. W drugim meczu w Belgii drużyna koszykarzy radzieckich pokonała reprezentację Antwerpii 102:60.

LONDYN. Do ćwierćfinału turnieju tenisowego w Wimbledonie oboz trzech Australijczyków i dwóch Amerykanów zakwalifikowali się Europejczycy Davidsson (Szwecja) i Nielsen (Dania). Nielsen wyeliminował Mulloya (USA), a Davidsson pokonał Australijczyka Ayra.

W grze pojedynczej kobiet duży sukces odniosła Węgierka Kermoecki, która po zwycięstwach nad Fletcher (Anglia) 6:3, 6:4, zakwalifikowała się do ćwierćfinału.

W drugiej rundzie gry mieszanej zwycięstwa odniosły pary węgierskie: Jancso, Peterdi nad Campbell, Proudfoot (Anglia) 6:3, 8:9 oraz Asboth, Kermoecki nad Malz, Billington (Anglia) 6:4, 6:4.



PIĘKNO LUBELSZCZYZNY

Kazimierz nad Wisłą z każdym niemal rokiem staje się coraz bardziej popularną miejscowością Lubelszczyzny. Nic dziwnego, że coraz to więcej wycieczkowiczów przybywa do malowniczo położonego Kazimierza, gdzie oprócz wypoczynku znajdują zabytkowe ruiny zamku, spichlerze i kamienice średniowieczne. Na zdjęciu: wycieczkowicze oglądają pięknie zdobione płaskorzeźbami fasady i podcienia kamienic mieszczanskich z XVI w. — domów pod Mikołajem i Krzysztofem. (Fot. R. Sadurski)

## TABLETKI PANTOCID

rozpuszczone w wodzie służą do dezynfekowania ran, płukania gardła (2 tabl. na 1 l. wody) itp. Rozpylone roztwory służą do dezynfekowania mieszkań i pomieszczeń gospodarczych (kur-niki, chlewy). Tabletki Pantocidu rozpuszczone w wodzie (1 do 2 tabl. na 1 l. wody) podawanej do picia w hodowli drobiu i trzody chlewnej, usuwają groźbę wielu chorób wśród pła-twa i zwierząt.

**DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D.**

---

**NAUKA**

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości, Łódź i — skrytka 163. 393K

Ośrodek Szkolenia Motoryzacyjnego w Lublinie. Zni-grod 6 przyjmuje zapisy na kursy samochodowe oraz przygotowuje na kat. I i II. Informacji udziela kan-celaria codziennie od godz. 8 do 18. 411K

Kursy pisania na maszynie (wakacyjne) Stowarzysze-nia Stenografów i Maszy-nistów PRL przyjmują za-pisy. Lublin, Kościuski 10 tel. 20-84. 397K

**KUPNO - SPRZEDAŻ**

Łódzkę elektryczną więk-szych rozmiarów kupimy do stolówki pracowniczej, Lublin, ul. Stalingradzka 7. 932G

**SZGUBY**

Zgubiono legitymację szkol-ną wydaną przez Techni-kum Budowlane Lublin na nazwisko Kozak Jan. 942G

Zgubiono legitymację służ-bową Nr 784 na nazwisko Andrzejek Władysław. 564P

Zgubiono kartę meldunko-wą wydaną przez Prezy-dium GRN Niemce na naz-wisko Cwikła Maria. 944G

Sprzedam motocykl DKW 350 ccm w dobrym stanie. Wiadomość: Lublin, ul. M. Buczka 20 (drugie podwór-ze). 939G

Zgubiono kartę meldunko-wą wydaną przez Prezy-dium Miejskiej Rady Naro-dowej Lublin, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Gro-nowski Mieczysław. 929G

Znaleziono pierścionek przy ul. Ogrodowej. Można ode-brać. Lublin, Ogrodowa 16/5. Pytka. 930G

Zgubiono kartę meldunko-wą wydaną przez Prezy-dium GRN Czemierniki na nazwisko Karczmarsz Leo-kadia. 937G

Zgubiono legitymację szkol-ną wydaną przez Techni-kum Budowlane Lublin na nazwisko Kozak Jan. 942G

Zgubiono legitymację szkol-ną Nr 11/2071 wydaną przez Akademię Medyczną Lublin na nazwisko Kiel-mas Janina. 945G

Zgubiono legitymację zwiaz-kową wydaną przez Zwią-zek Budowlany na nazwi-sko Augustyński Edward. 946G

**ROZNE**

Samotny poszukuje pkoju przy rodzinie. Zgłoszenia telefoniczne Nr 36-64. Ma-linowski. 935G

Zamienie mieszkanie 3 poko-je z kuchnią (ogród) w Chelmie Lub. na podobne w Lublinie. Wiadomość: Lu-blin, Stalingradzka 45/19, Jabłońska. 938G

Zgubiono legitymację szkol-ną wydaną przez Prezy-dium UMCS na nazwi-sko Mrozek Stanisław. 910G

Zgubiono przepustkę na te-ren Lubelskiej Fabryki Ma-szyn Rolniczych na nazwi-sko Dudek Antoni. 931G

Zgubiono przepustkę wyda-ną przez Lubelskie Zakła-dy Mięsne na nazwisko Zię-ba Janina. 933G

## Uwaga Rolnicy!

### ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO - WARZYWNEGO

w Lublinie, ul. Kalinowszczyzna 4/5

rozpoczynają z dniem 1 lipca 1953 r. skupu każdej ilości owoców: czereśni, aronii, porzeczek różnokolorowych, wiśni, jabłek (spady oraz II i III wybór).

Zapewniamy szybką i sprawną obsługę dostawców, wypłaty dokonywane będą wg cen obowiązujących w dniu dostawy.

420/K Dyrekcja

---

## Czy jesteś już członkiem TPPR?

# Raid korespondentów «Sztandaru Ludu» po spółdzielniach pracy rozpoczęły

## Dziś pierwsze meldunki

Spółdzielnia Szcotkarska posiada kilka działów: mechaniczny, prefabrykacji włosiny, wykażalnię, balteliarnię, obróbkę drzewa, elastyków oraz dział nawlek.

Spółdzielnia wykonuje plany produkcyjne z nadwyżką. W styczniu wykonano plan w 101,2 proc., w lutym w 102,2 proc., w maju w 115,2 proc., do 20 czerwca — w 78 proc.

Plan półroczny spółdzielnia wykonała już 24 czerwca. Podstawowe zadania, przyczyniające się do wykonania planu, wypełnia dział mechaniczny. W dziale tym brygadzi sta, ob. Stanisław Mrówczyński, wraz z kierownikiem technicznym, ob. Sztuką, skonstruował maszynę do cięcia piórek. Maszyna ta jest bardzo praktyczna, dzięki niej można stosować w produkcji surowiec krajowy, co przynosi znaczne oszczędności. Maszyna znajduje zastosowanie w fabrykach szcotkarskich w całej Polsce. Jedna już została wprowadzona do produkcji, nad dalszymi ob. Mrówczyński pracuje, chcąc je ulepszyć.

Drugim pomysłem ob. Mrówczyńskiego i ob. Sztuki było zastosowanie automatu do ostrzenia pił. Poprzednio, przy ostrzeniu ręcznym, praca nad ostrzeniem jednej piły trwała 2 i pół godziny. Dzięki zastosowaniu automatów, ostrzenie trwa obecnie pół godziny, a więc pięciokrotnie krócej.

Ob. Mrówczyński i ob. Sztuka zostali wytypowani do odznaczenia państwowego.

W spółdzielni przy produkcji elastyków wyróżnia się ZMP-owiec, Jerzy Kolodziejczyk, który wykonuje 150 proc. normy. Brał on czynny udział w akcji przedwyborczej, będąc agitatorom Frontu Narodowego.

W dziale nawlek produkuje w pracy zawodowej i społecznej ZMP-ówka, Maria Rzepczyńska.

Trzeba wspomnieć o warunkach pracy, jakie panują w spółdzielni.

Przed kilkoma dniami rozpoczął się w Lublinie, jak i w całej Lubelszczyźnie raid naszych korespondentów po spółdzielniach pracy. Korespondenci nadsyłają już do redakcji pierwsze meldunki, z których dwa drukujemy poniżej:

W dziale obróbki drzewa brak jest jakiegokolwiek wentylacji. Kurz, unoszący się z obróbki drzewa, pracownicy muszą wdychać, co wpływa ujemnie na ich stan zdrowia.

Dział wykańczalni mieści się w kłitce o wymiarach 2 x 1,5 m. Pracują tu trzy osoby w skandalicznych warunkach higienicznych. Grubość kurzu wynosi około 1 cm. Jeden wentylator nie wystarcza.

Pracownicy spółdzielni skarżą się, że nie otrzymują biletów do łaźni, co zapewnia im zbiorowy układ pracy.

Na terenie zakładu znajduje się dość dobrze wyposażona świetlica. Nie jest ona jednak wykorzystana. Kolo ZMP od dłuższego czasu nie przejawia żadnej działalności, zebrania odbywają się raz na pół roku. ZMP-owcy nie starają się, aby świetlica ta mogła należycie spełniać swoją rolę. Jest w tym trochę winy podstawowej organizacji partyjnej przy spółdzielni, której członkowie nie nie robią, aby ożywić działalność kolo.

Henryk Waldowski, Czesław Sadowski, Wiesław Kucharski korespondenci zakładowi

Zakłady fryzjerskie w naszym mieście są źle rozłożone. Niejednokrotnie ludzie pracy muszą biegać kilka kilometrów w poszukiwaniu fryzjera.

I tak ul. Łęczyńska, która ma

około 3 km długości, posiada tylko jeden prywatny, mały zakład fryzjerski. A spojrzmy na ul. Jarosława Dąbrowskiego. Nie jest ona wcale dłuższa i nie ma więcej mieszkańców od ul. Łęczyńskiej, a jednak znajdują się tu trzy zakłady fryzjerskie: dwa prywatne i jedna Spółdzielnia Pracy Fryzjerów. Odwiedziłem tę spółdzielnię i stwierdziłem pewne braki. Tak więc w dziale damskim nie ma wentylatora i dlatego jest bardzo duszno. Klientki, po wyjściu z zakładu, mogą się łatwo przeziębnić. Manicuryści skarżą się na brak odpowiednich gatunków płynów. Często zdarza się, że po zrobieniu manicure paznokcie farbują. Inne pracownice mówią, że jeszcze przed rokiem suszenie włosów przy ondulacji trwało 15 minut, obecnie jednak z Gliwic przychodzą takie gatunki płynów, iż suszenie trwa półtorej godziny.

S. Królikowski korespondent zakładowy  
W numerze jutrzejszym będziemy drukować dalsze meldunki z raidu.

## Nasi korespondenci donoszą:

### ABY W TERMINIE RUSZYŁY TROLEJBUSY

Pracownicy Lubelskiego Zjednoczenia Elektromontażowego, doceniając znaczenie usprawnienia komunikacji miejskiej w Lublinie, podjęli zobowiązania, gwarantujące terminowe uruchomienie linii trolejbusowej.

Tak więc brygada Roberta Sawickiego postanowiła zakończyć wszelkie roboty związane z kablowaniem sieci trolejbusowej do 1 lipca b. r. Brygada Władysława Dekondy zobowiązała się ukończyć całość robót instalacji oświetleniowej na podstawie przed terminem.

Brygady te wezwały pozostałe załogi przedsiębiorstw, zajętych przy budowie linii trolejbusowej do podejmowania podobnych zobowiązań, aby termin uruchomienia trolejbusów — 22 lipca był już ostateczny. (3037)

W. K.

### OSIĄGNIĘCIA „DOMU KSIĄŻKI”

Ekspozycja Wojewódzka „Domu Książki” w Lublinie już w dniu 1 czerwca wykonała roczny plan sprzedaży wydawnictw w detalu. Pół-

## Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych w Lublinie — nie e sta w Polsce

### Uroczyste wręczenie proporca przechodniego

W ubiegły piątek (26 bm.) w sali Domu Kultury ZZK w Lublinie odbyła się uroczystość wręczenia proporca przechodniego za współzawodnictwo pracy (w skali ogólnokrajowej) Spółdzielni Pracy Wyrobów Metalowych w Lublinie.

W pięknie udekorowanej sali zebrali się pracownicy Związku Branżowych Spółdzielni Metalowych z terenu całej Lubelszczyzny.

Przy stole prezydyalnym zasiadli przedstawiciele partii, organizacji spółdzielczych, związków branżowych.

Zebranie zagał kierownik delegatury, tow. Andrzej Przytyk, po czym referat na temat osiągnięć spółdzielni wygłosił przew. Zakł. Komisji Współzawodnictwa Pracy tow. Zbigniew Slabczyński.

Mówca stwierdził, że dzięki wtycznej pracy wielu robotników, zatrudnionych w spółdzielni, mogła ona zająć pierwsze miejsce w kraju i obecnie przejąć proporzec przechodni od Nadmorskiej Spółdzielni Pracy Robót Technicznych w Gdyni.

Do najlepszych robotników należy zaliczyć brygadę metalowców w składzie: Adam Kol'unik (ślusarz narzędziowy — wykonujący średnio 195 proc. normy), Antoni Kopec (spawacz — 187 proc. normy), Jan Stałnik (gwoździarz — 185 proc.), Tadeusz Ciunik (drukacz — 190 proc.).

Na uwagę zasługują również osiągnięcia Spółdzielni Pracy „Zel.wc.” w Lublinie, która zajęła drugie miejsce. Tutaj trzeba wyróżnić Władysława Kurcza, Jana Urbę, Jana Irgę.

Trzecie miejsce w skali ogólnokrajowej zajęła Spółdzielnia Metalowców „Współpraca”. Do produjących osób tutaj zatrudnionych należą: Aleksander Adameczuk, Natalia Szaulińska, Władysław Mucha i Henryk Krupa.

Po referacie, który był co chwila przerywany oklaskami na cześć przodowników pracy, przedstawiciel Nadmorskiej Spółdzielni Pracy Robót Technicznych w Gdyni wręczył proporzec przechodni przedstawicielowi spółdzielni metalowców w Lublinie, życząc sukcesów w dalszej pracy.

Z kolei pełnomocnik Centrali tow. Rafał Bir w serdecznych słowach życzył pracownikom spółdzielni, aby przejęty proporzec zachowali na długo, nie pozwalając się wyprzedzić przez inne zakłady pracy.

Następnie odczytano listę nagrodzonych, po czym sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Delegatury tow. Czechowicz złożył meldunek o podjęciu przez spółdzielnię, zrzeszone w Związku Branżowych Spółdzielni Metalowych w Lublinie, zobowiązań na cześć 22 Lipca. Zobowiązania podjęło 16 spółdzielni, na ogólną sumę 410.097 zł.

W części artystycznej wystąpiły zespoły spółdzielni „Zorza”, Spółdzielni Pracy Fryzjerów oraz orkiestra ZZK.

TUL.

## 116 absolwentów Wydziału Rolnego UMCS otrzymało dyplomy

28 bm. w sali Collegium Pharmaceuticum odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom Wydziału Rolnego UMCS (I stopnia) w Lublinie.

Do zebranych przemówił dziekan Wydziału Rolnego, prof. Piotr Szewczyk, życząc im jak najlepszych wyników w pracy. Mówca stwierdził, że na I roku Wydz. Rolnego rozpoczęły studia 182 osoby, obecnie otrzymały dyplomy 116, tj. 71,3 proc., 46 osób, niestety, nie mogło opanować obszernego materiału i zrezygnowało ze studiów.

Po przemówieniu prof. Szewczyka nastąpił uroczysty moment wręczenia dyplomów, po czym w imieniu absolwentów zabrał głos inż. Mieczysław Fijewski.

Na zakończenie uroczystości absolwentów pożegnał prorektor UMCS, prof. dr A. Malicki.

Absolwenci Wydziału Rolnego już przed kilkoma miesiącami otrzymali nakazy pracy, włączając się do produkcji. Pracują oni w PGR, PGR, w przemyśle powiatowych rad narodowych, w aparacie Min. Skupu itp. Pracują w różnych częściach Polski.

JAROSŁAW MIKOSZ otrzymał np. skierowanie do jednego z PGR kolo Gorzowa w woj. zielonogórskim, gdzie pracuje jako zootechnik.

TADEUSZ SZKIANOWSKI jest zatrudniony w POM w Kocku (pow. łukowski). Chętnie opowiada o swojej pracy, twierdząc, iż sprawiła mu ona wiele zadowolenia. Jako agronom walczy o wzrost plonów w spółdzielniach produkcyjnych, wygłasza wiele poradników, które wśród chłopów cieszą się dużym zainteresowaniem.

W spółdzielni produkcyjnej w Annówce nie brak podczas odczytu ani jednego spółdzielcy. Szczególnie zażył ich odczyt na temat wapnia wiania ściernisk oraz suszenia siana na kłach.

FELICJA SZPUGA (wśród absolwentów nie brak i kobiet) pracuje przy aparatach wykażalskich w gospodarstwie Ławki (również PGR Kock). Praca ta bardzo jej się podoba. Opowiada, jak ostatnio zmniejszyła się śmiertelność wśród kurcząt, których tygodniowo wykuluwa się około tysiąca.

Inne zażęcia ma JÓZEF KUSZNIER, który pełni obowiązki inspektora żywienia przy Wydz. Rolnictwa w Prezydium WRN w Białymstoku.

TADEUSZ KEPKA pracuje w Lubelskich Zakładach Tuczni Przemysłowej, zajmując się kontrolą 7 tuczni, znajdujących się na Lubelszczyźnie.

Absolwenci Wydziału Rolnego rzucają do przodu stojące przed nimi zadania. Dlatego też wszyscy starają się tak pracować, aby nie zawieść pokładanego w nich przez społeczeństwo zaufania. MAJ

(Jam)



Sklepy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego (przy ulicy Krak.-Przedm. 36 i Stalingradzkiej 12) otrzymały duży asortyment towaru, pochodzącego z konfekcji artystycznej w Łodzi.

W sklepach tych można nabyć spodniczki żorzetowe w cenie od 91 99 zł, bluzki żorzetowe w cenie 12 zł, bluzki jedwabne od 50 do 60 zł, koszule męskie po 63 zł, komplety bielizniane damskie jedwabne w cenie 120 zł itd. (et)

**Dobrych dzieł IDZIEMY**

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: „Latarnia” godz. 19.

TEATR DOMU OFICERA: „Sprawa rodzinna” godz. 19.30.

KINA:

APOLLO: „Ditta” — prod. duńskiej — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: — „Statek pułapka” — prod. adzieckiej — godz. 16, 18, 20.

RIALTO: „Wiesz na pograniczu” — prod. zachodniowackiej — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: „Mitra Kokor” — godz. 18.

Repertuar kin podaje się na podstawie informacji OZK, ul. Piłsudskiego 6, tel. 14-00.

DYŻURY APTEK:

Branowa 29, Kłuckiego 42, Szopena 15.

Kalinowszczyzna 44.

## Ostrem niorem

### RZYMSKA ŁAŹNIA

Rada Zakładowa przy Zakładach Obuwia im. M. Buczka zorganizowała w nocy z dnia 27 na 28 bm. zabawę taneczną. Pomysł niezły, dobrze, że robotnicy mogą raz w tygodniu trochę potańczyć. Gorzej jednak było z realizacją pomysłu.

W małej sali stoczyło się kilkaset osób. To, co mogło się dziać w tych warunkach, trudno nazwać tańcem, raczej objawieniem się i wzajemnym deptaniem po nogach. W lokalu było przy tym niezmiernie duszno.

Na marginesie tego rodzaju zabawy nasuwa się jeden wniosek: — organizatorzy muszą dobrze obliczyć, ile osób może pomieścić się na sali i tylko tyle sprzedawać biletów. Każdy bowiem pragnie potańczyć (jeśli przy tym płaci 15 zł. za bilet wstępu), a trudno o to, gdy zabawa przekształca się w rzymską łaźnię, jak to się zdarzyło u „Buczaków”. (Jam)

## 5 tysięcy osób spotkało się nad Bystrycą

Lublin uroczysto obchodził zakończenie Dni Morza. W sobotę wieczorem nad Bystrycą zebrało się ponad 5 tysięcy ludzi, którzy z uwagą wysłuchali przemówienia oficera Marynarki Wojennej — Kazimierza Podrudzkiego. Informował on o osiągnięciach Polski Ludowej w rozwoju floty, o stale wzrastającej sile naszych jednostek morskich.

Z kolei nastąpiła defilada kajaków, po czym rozpoczęły się występy zespołu artystycznego Woj. Kom. „SP”. Wszyskim podobała się konferansjerka Henryka Dragana, dowódcy plutonu „SP”.

Na zakończenie uroczystości odbyło się tradycyjne puszczenie wianków oraz zabawa taneczna.

Ta ostatnia część programu nie wypadła jednak najlepiej. Na małym podium, przystosowanym tylko do występów, nie mogli się pomieścić wszyscy amatorzy tańca. Adapter wzmocniony głośnikiem, również nie stanowił najlepszej muzyki. Nie mniej jednak wszyscy pragnęli tańczyć nieco dłużej (choć aż do 23), a organizatorzy zakończyli zabawę o godz. 22.15. (m)



### »Czekam na głośnik«

Jedna z naszych Czytelniczek, ob. Maria B. pisze w liście do Redakcji:

„9 czerwca br. udałam się do Radiowęzła (ul. Krak. Przedm.) i opłaciłam tu głośnik na raty. Ustaliłam z firmą, że każdą ratę będę wplacać w 4. tym dniu miesiąca w Urzędzie Pocztowym Nr 1. W tymże samym dniu upłaćciłam w Radiowęzle 45 zł, a w Urzędzie Pocztowym — 8 zł. Był to abonament za czerwiec.

Radiowęzle zawarł ze mną umowę na piśmie, stwierdzając, iż do 15 czerwca br. głośnik zostanie założony.

Niestety, umowa ta pozostała tylko w sferze marzeń. Kiedy 19 czerwca zadzwoniłam po raz nie wiem już który do Radiowęzła, prosząc by w końcu ustalono dzień założenia głośnika, otrzymałam odpowiedź, żeby jutro, tj. 20 czerwca, zwolnić się z pracy. Powiedzianno mi, że o 8 rano przyjdzie monter.

Oczywiście nie przyszedł. Głośnika nie mam do dzisiejszego dnia (list był pisany 23 bm.). Proszę Cię, Redakcjo, o interwencję w tej sprawie”.

Uważamy, że nasza Czytelniczka ma słuszne pretensje pod adresem Radiowęzła. Umowy powinny być realizowane, a terminy dotrzymywane. Kierownictwo Radiowęzła powinno natychmiast założyć głośnik, wyciągając jednocześnie konsekwencje w stosunku do pracowników, odpowiedzialnych za to zaniedbanie. Numer do wodu radiofonicznego naszej Czytelniczki: D° 135126.

### Tym razem pochwała

Wskazując listów, które drukujemy na temat sklepów LSS czy MHD, jest krytyczna. Tym razem otrzymaliśmy jednak od naszej Czytelniczki ob. H. P. list, chwający sklep LSS Nr 88 przy ulicy 1 Maja 42.

„Sklep jest bardzo estetycznie urządzony — pisze ob. H. P. — Obsługa jest uprzejma, estetycznie układa wyroby cukiernicze i owocce. Personel innych sklepów powinien brać przykład z pracowników sklepu LSS Nr 88”.

Z przyjemnością drukujemy ten list.

### Uwaga. niebezpieczeństwo!

Ob. J. S. pisze w liście do Redakcji, że przed kilkoma dniami idąc przez ulicę Szopena o mały włos nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Przechodząc obok kamienicy nr 3 usłyszał dziwny hałas. To trzy cegły z wielkim hukiem spadły na chodnik, rozbijając się do szczęścia. Gdyby nie przytemność umysłu ob. J. S., który w ostatnim momencie odskoczył na bok, sprawa ta mogła by się zakończyć bardzo przykro.

Wydział Gospodarki Komunalnej powinien zainteresować się tą kamienicą, która została uszkodzona jeszcze w 1939 roku.